

Polska klasa średnia inwestuje w sztukę. Na świecie ten rynek raczej hamuje, w Polsce wyraźnie rośnie **str. 9**



FOT. DESA UNICUM

Zarobić na odbudowie Ukrainy. Agencja Rozwoju Przemysłu planuje dla polskich firm zyski i ekspansję **str. 10**

BIZNES

Gazeta Krakowska

Wtorek
24.02.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 45 (23 686)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Park w Krasnem Potockim skreślony z budżetu. Wójt Chełmca zawiedziony **str. 5**



FOT. LECH KLIMEK

150 tysięcy złotych na strażnicę GOPR na Magurze Małastowskiej **str. 5**

Cracovia chce być globalną marką. Chce odzyskać działkę i idzie na wojnę z... Elżbietą Filipiak **str. 16**



FOT. WOJCIECH MATYSIAK



PROBLEM DZIKÓW
W MAŁOPOLSCE NARASTA
Kto ma zapłacić za odstrzał redukcyjny – samorząd czy państwo?
str. 4

ZDJEŃCIE NADSIANE PRZEZ CZYTELNIKA

BOLESŁAW I BUKOWNO POWAŻNY PROBLEM W POWIECIE OLKUSKIM

Obwodnica i piwnice toną w wodach gruntowych

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Sławna „Podwodnica Bolesławia” dosłownie utonęła, a przy obwodnicy Bukowna woda też sprawiła problemy. Umowę podpisano, ale roboty się nie zaczęły, bo w miejscu, gdzie miała przebiegać jezdnia, wody gruntowe też były niepewne.

W kwietniu 2024 r. powiat olkuski podpisał umowę na największą inwestycję drogową w historii samorządu - budowę obwodnicy Bukowna wraz z remontem drogi do Jaworzna. Przed

przystąpieniem do prac wykonawca musiał jednak wykonać badania podłoża, część nowej drogi ma bowiem przebiegać przez tereny, na których prowadzona była działalność górnicza.

Niestety, podczas przygotowań wykonawca odnotował problemy związane z poziomem wód gruntowych. To poskutkowało opóźnieniem prac, koniecznością wykonania dodatkowych ekspertyz i wprowadzeniem zmian projektowych. Prace zostały wstrzymane i dopiero w listopadzie ubiegłego roku przygotowano decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach tego przedsięwzięcia.

Ostatnio w starostwie w Olkuszu odbyło się spotkanie przedstawicieli powiatu i miasta Bukowna z wykonawcą inwestycji - firmą Strabag Infrastruktura Południe Sp. z o.o. - Będziemy monitorowali każdy etap realizacji tej inwestycji, bo mieszkańcy okręgu Bolesław i Bukowno potrzebują tej drogi - mówił podczas sesji Rady Powiatu w Olkuszu starosta Bogumił Sobczyk.

Problemy z obwodnicami to jedno, ale jest też druga poważna sprawa: podnoszący się poziom wód gruntowych zatapia piwnice domów w Bolesławiu. Zaczyna się odpompowywanie.
Czytaj str. 3



FOT. PAWEŁ MOCNY

Zapadliska, zalewiska i podtopienia nękają powiat olkuski. Na przykład wczoraj w samym centrum Olkusza - zaledwie 100 metrów od rynku - zapadła się ziemia (na zdj.). Dziura ma ok. trzech metrów średnicy i trzech metrów głębokości. Przyczyna zapadliska nie jest jeszcze znana. Możliwe, że tym razem górnictwo jest niewinne, że to jakaś budowlana niedoróbka, ale jednak - znowu Olkusz, znowu dziura, znowu zapadlisko! Mieszkańcy tego regionu mają prawo odczuwać niepokój i zniecierpliwienie

Pseudokibice się panoszą, policja mówi, że jest bezpiecznie

Tarnów. Czytelnik opowiedział nam, jak grupa osób musiała uciekać przed kibolami na ul. Burtnicznej. Przed sądem kibole starli się z policją, używając gazu łzawiącego. Naprawdę nie ma problemu? **str. 4**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Lisia Góra planuje urządzić szlak lisków - wzorem Szlaku Maszkaronów **str. 4**

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strona Zdrowia

● Zanik mięśni (SMA) jest chorobą genetyczną. Wiąże się z cierpieniem, niepełnosprawnością i znaczną śmiertelnością - charakterystyka choroby

Krzysztof Cugowski
wokalista



W SPORCIE MŁODZI LUDZIE SĄ NIEPRZEWDYWALNI

Dobrym przykładem jest lubelski żużel. Kiedy Motor był w niższych ligach, to na mecze przychodziło siedemset, może osiemset osób, bo tyłu tak naprawdę jest kibiców żużla w mieście. Teraz, kiedy klub osiąga wielkie sukcesy, to te liczby są znacznie większe.

Ja tak mam ze sportami zimowymi. Oczywiście, jak była era Małysz, a potem Stocha, to śledziłem ich skoki. Oglądałem zarówno Turniej Czterech Skoczni, jak mistrzostwa świata. Tutaj warto zwrócić uwagę, że trochę nie zdajemy sobie sprawy, że osiągnięcia Małysza w porównaniu z osiągnięciami Stocha to wielka różnica. Oczywiście Małysz był pierwszym, który rozkręcił zainteresowanie skokami, ale to Stoch twórczo rozwinął tę dyscyplinę.

Przyznaję, że jestem okazjonalnym kibicem sportów zimowych i jestem nastawiony na oglądanie sukcesów. Gdy sukcesów nie ma, to nie oglądam. Prawdziwy kibic natomiast ogląda rozgrywki bez względu na wyniki.

Teraz miałem słuszne przewidywania, że wielkich szans na medale nie mamy podczas zimowych igrzysk. Jednak, jak to w sporcie bywa, zdarzają się niespodzianki. To głównie za sprawą młodych zawodników. Młodzi ludzie potrafią dokonać czegoś nieprzewidywalnego. W przypadku starych sportowców już tak nie jest. Jeżeli im się uda, to dobrze. Jeżeli nie, to nie ma nad czym się rozwódzić. Dlatego sport powinien być przede wszystkim dla tych młodych.

W związku z Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi Mediolan-Cortina 2026 spotkałem się też z różnymi negatywnymi opiniami odnośnie finansowania poszczególnych dyscyplin w naszym kraju. Cóż powiedzieć? W każdej dziedzinie, czy to sport czy polityka, brakuje sprawiedliwości. Sprawiedliwość jest tylko przy grobowej desce.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIS

MAX
4°C



MIN
4°C

Wiatr zach. 24 km/h
Zachmurzenie duże,
niewielkie opady deszczu
możliwe przez całą dobę

JUTRO

MAX
4°C



MIN
2°C

Wiatr płn.-zach. 16 km/h
Zachmurzenie duże, w ciągu
dnia przewidywane opady
deszczu

ZDJĘCIE DNIA

Integracja właścicieli i czworonogów - tak w skrócie można opowiedzieć o inicjatywie Klubu Golden Trop z Kobylanki. Szczekająca ekipa spotkała się w Wapiemem (powiat gorlicki). Kilkanaście psików musiało się ze sobą poznać, więc było trochę szczekania i merdania. Potem wszyscy poszli na spacer po uzdrowisku. Było dużo instrukcji, jak prowadzić psiaka, nagradzać, nauczyć spokojnego przebywania z innymi psami. Na finał wszyscy usiedli do herbatki w Pierogarni pod Ferdlem. Kolejne spotkania są w planach.
Halina Gajda



FOT. WWW.FOTOLEWICZ

ROZMOWA DNIA

JĘZYK JEST NOŚNIKIEM NASZEJ TOŻSAMOŚCI

Magda Ciasnowska
magda.ciasnowska@polskapress.pl

Rozmowa z prof. ucz. dr hab. Joanną Szerszunowicz z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku.

21 lutego obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Jak ważne pani zadaniem jest to święto?

To okazja do refleksji nad znaczeniem języka i nad koniecznością dbania o niego. Tego dnia w szkołach, na uczelniach, w bibliotekach i innych placówkach mówi się o tym szczególnie głośno. To pozwala nam również przypomnieć sobie, że język polski nie zawsze, na przykład w czasie zaborów, miał taki status jak dzisiaj, tj. języka urzędowego w Polsce. W każdym okresie dziejów był on symbolem tożsamości narodowej Polaków.

Czy dla pani nasz język ojczysty jest przede wszystkim narzędziem, czy raczej wyrazem naszej tożsamości?

Język jest oczywiście narzędziem służącym komunikacji międzyludzkiej. Należy jednak podkreślić, że kumuluje on też w sobie różne treści kulturowe. Nie można więc ograniczać go wyłącznie do tej funkcji komunikacyjnej. Przez stulecia w języku gromadzą się obserwacje o świecie, przekazujemy za jego pomocą wartościowanie. Ponadto w każdym języku naturalnym istnieją także jednostki określane jako lakunarne - wyrazy, które nie mają odpowied-

ników w innych językach. To zjawisko pokazuje różnorodność kulturową i potwierdza, że język jest nośnikiem naszej tożsamości. Przykładem może być wyraz „oplatek”, który funkcjonuje w języku polskim, ale nie ma dobrego odpowiednika w innych językach, ponieważ ten istnieje tam desygnat, który ten wyraz nazywa. Próby tłumaczenia, że jest to „cieniutki wafelek”, nie oddają jego istoty.

Na przestrzeni ostatnich kilku czy kilkunastu lat język polski znacząco się zmienił?

Zmiany językowe odzwierciedlają przemiany zachodzące w szeroko rozumianej kulturze społecznej, politycznej czy ekonomicznej. Język reaguje na to, co dzieje się w naszym życiu. Inaczej nie mógłby skutecznie pełnić funkcji komunikacyjnej ani przechowywać naszych obserwacji o świecie. Zmiany kulturowe zachodzą obecnie wyjątkowo dynamicznie, dużo szybciej niż wcześniej. I język musi za tym jakoś nadążyć. Dlatego też zmiany są dziś widoczne na krótszych odcinkach czasu niż w przeszłości. Ogromne znaczenie ma internet, który zupełnie zmienił sposób komunikowania się - zwłaszcza poprzez media społecznościowe i inne narzędzia oparte na nowych technologiach.

Jaki jest dziś stan języka polskiego?

W codziennej komunikacji obserwujemy uproszczenia



FOT. WWW.FOTOLEWICZ

PRZYRODA

Lecą bociany

Bocian symbolem wiosny jest - tego nikt nie zmieni. Wedle wszelkich znaków na niebie i ziemi (a głównie kalendarza) już szykują się do powrotów z Afryki. Pogoda u źródeł Nilu daje wyraźny sygnał ptakom, że czas wracać. Sam powrót można porównać do wielkiego, rozciągniętego na ćwierć tysiąca kilometrów kolarskiego peletonu. Umowna linia startu leży gdzieś w okolicach równika czy u źródeł Nilu, a zawodnicy wystartowali z różnych miejsc i w różnym czasie. Jedyne co ich łączy, to kierunek lotu: na północ. Samych uczestników jest dobrze ponad sto tysięcy. Prócz naszych, są bociany białe urodzona na Białorusi, Ukrainie, Litwie i Łotwie. Im dalej na południe i zachód Europy, tym bocianów mniej. Ba, nawet te, które lada chwila pokładają się w Małopolsce, powędrują na północ. Bocianią stolicą Polski jest bowiem Suwałszczyzna. Ostatni region kraju, gdzie rolnictwo zachowało dawny charakter. Mozaika mokrych łąk, pól uprawnych i luźnej, wiejskiej zabudowy. Czyli bardzo nienowocześnie. Za to tam, gdzie środowisko zdominowały wyspecjalizowane w uprawie kukurydzy czy innych zbóż wielkoobszarowe farmy, bociany nikną w oczach. Choćby jak w zachodniej Polsce, więc cieszymy się każdym widzianym bocianem. Pierwsze bociany mogą pojawić się nas lada chwila i będą to przelotne sztuki. Apogeum wiosennych migracji rozpocznie się za mniej więcej cztery tygodnie.

W jaki sposób - zarówno w codziennym życiu, jak i w pracy z dziećmi oraz młodzieżą - powinniśmy dbać o język?

Kluczowe znaczenie ma czytanie wartościowej literatury i prowadzenie rozmów. Coraz mniej czasu poświęcamy na bezpośredni kontakt i komunikację ustną. Badania pokazują, że z dziećmi rozmawia się bardzo krótko w ciągu dnia. Warto prowadzić więcej rozmów, dużo czytać, zachęcać młodych ludzi do sięgania po książki, do pisania własnych opowiadań i wierszy. ©©

Grzegorz Tabasz

Nasz REGION

24 LUTEGO

Imieniny obchodzą: Bogusz, Jan, Józefa, Julian, Maciej, Marek
1582 – papież Grzegorz XIII wydał bullę wprowadzającą kalendarz gregoriański
1846 – Jan Tyssowski został dyktatorem powstania krakowskiego
1953 – gen. August Emil Fieldorf ps. „Nil”, skazany na karę śmierci w sfginowanym procesie, został powieszony w Warszawie
2022 – rozpoczęła się inwazja Rosji na Ukrainę



FOT. UNWIM

24 LUTEGO 1985
W Zakopanem zainaugurował działalność Teatr im. Stanisława Ignacego Witkiewicza (na zdj.). Wystawiono wtedy sztukę pt „Autoparodia” na podstawie zakopiańskich tekstów Witkacego w reżyserii Andrzeja Dziuka

Powiat olkuski zmaga się z wodami gruntowymi

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Woda zalała obwodnicę Bolesławia, a teraz toną tam piwnice domów. Zaczyna się odpompowywanie – czym się zakończy, jeszcze nie wiadomo. W Bukownie sprawa obwodnicy powoli rusza z miejsca.

Obecnie projekt obwodnicy Bukowna czeka na wydanie dwóch decyzji ZRID, które pozwolą rozpocząć prace budowlane. Jedna z nich ma dotyczyć pierwszego odcinka drogi, a dwie kolejne drugiego i trzeciego.

Przypomnijmy: ramach inwestycji wartej około 91,5 miliona złotych przewidziano między innymi przebudowę drogi powiatowej numer 1061K oraz budowę nowego odcinka łączącego Strefę Aktywności

Gospodarczej w Bukownie z istniejącą siecią dróg. Projekt obejmuje również wykonanie ścieżki pieszo-rowerowej, oświetlenia, kanału technologicznego, a także budowę tunelu pod torami kolejowymi i remont mostu na rzece Sztolę.

Powiat olkuski nie ma szczęścia do obwodnic

Pod koniec 2022 r. oddano do użytkowania obwodnicę Bolesławia. Władze gminy Bolesław planowały budowę tej drogi od lat 80., ale mieszkańcy długo się nią nie nacieszyli. W lutym 2023 r. droga została wyłączona z użytkowania przez zapadlisko, które pojawiło się w jej nasypie. Kolejna dziura wystąpiła w maju tego samego roku – tym razem zapadła się sama jezdnia.

Los drogi przypięczętowało zalewisko, które zaczęło tam



FOT. AUTOR

Droga Bukowno – Jaworzno zostanie wyremontowana. W ramach tej inwestycji powstanie obwodnica Bukowna

powstawać rok później. Obecnie woda pokryła znaczny odcinek drogi, którą mieszkańcy i turyści nazywają żartobliwie

„Podwodnicą Bolesławia”. Pod koniec 2025 roku starosta olkuski oficjalnie przyznał, że jezdnia nie da się naprawić. Nie

ma także jakichkolwiek planów na zmianę jej przebiegu.

Toną też piwnice domów w Bolesławiu

W najbliższych dniach przy zalanej obwodnicy zacznie się ruch – planowane jest uruchomienie pomp, które częściowo ją odwodnią. Pozwoli to sprawdzić czy poziom wody w zalewisku ma wpływ na poziom wód gruntowych w części Bolesławia, w której woda zalewa domy.

Poziom wody w zalewisku, które pochłonęło „Podwodnicę Bolesławia”, jest na wysokości 309,5 metra n.p.m. Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” S.A. na zlecenie samorządu gminy planują odpompować wodę z powstałego zalewiska. Odpompowanie pozwoli określić czy obniżenie poziomu wody w zalewisku pomoże rozwiązać problem zatapiających piwnic.

Przypomnijmy – w piwnicach niektórych domów, m.in. przy ul. Kluczewskiej, pojawiły się wody gruntowe. Ich poziom się podnosi, a mieszkańcy walczą z żywiołem na własną rękę.

– Na razie planujemy pompować do poziomu 308 m n.p.m. Jeśli to nie pomoże, to rozważymy dalsze obniżanie poziomu wody. Wszystkie działania i decyzje podejmujemy wspólnie z gminą Bolesław – mówił w rozmowie z „Gazetą Krakowską” rzecznik Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” S.A. Woda zostanie odpompowana do kanału Dąbrówka i popłynie nim do rzeki Białej.

Obwodnica Bolesławia jest nieczynna od trzech lat. W przyszłości trzeba będzie rozwiązać problem z tą drogą, bo przecież obwodnica jest potrzebna, ale teraz najważniejsze są zalewane domy. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY KAUFLAND

0011482462

Nowy wymiar zakupów – otwarcie Kauflandu w Niepołomicach

19 lutego br. w Niepołomicach otwarto nowoczesny market sieci Kaufland, który łączy szeroki wybór produktów z wygodną i funkcjonalną infrastrukturą dla lokalnej społeczności. Obiekt odpowiada na potrzeby szybko rozwijającego się regionu, oferując komfortowe zakupy i bogaty asortyment w jednym miejscu. Z okazji otwarcia sklepu sieć przygotowała także liczne atrakcje dla klientów, w tym degustacje oraz konkursy z nagrodami.

Nowy market znajduje się przy ul. Akacjowej 11 w Niepołomicach. Dzięki atrakcyjnej lokalizacji jest wygodnym miejscem zakupów zarówno dla mieszkańców miasta, jak i pobliskich miejscowości. Inwestycja pokazuje dalszy rozwój sieci Kaufland w Małopolsce oraz jej zaangażowanie w tworzenie nowoczesnych obiektów handlowych blisko lokalnych społeczności.

Przestrzeń i wygoda dla klientów

Sklep w Niepołomicach został zaprojektowany zgodnie z aktualnymi standardami sieci. Na klientów czeka przestronna sala sprzedaży o po-



INFORMACJA O KAUFLAND

Kaufland to odnosząca sukcesy międzynarodowa sieć sklepów oferująca artykuły spożywcze oraz produkty codziennego użytku. W całej Europie Kaufland posiada ponad 1600 sklepów i zatrudnia ok. 157 000 pracowników. W Polsce sieć posiada 260 marketów i zatrudnia ok. 16 000 pracowników.

Asortyment sklepów Kaufland liczy kilkanaście tysięcy produktów. Sieć koncentruje się przede wszystkim na ofercie produktów świeżych – owoców i warzyw, produktów mlecznych, a także mięsa, wędlin, serów i ryb.

Kaufland realizuje swoją misję w oparciu o cztery fundamentalne wartości, którymi są: jakość, wybór, cena i łatwość zakupów. Jako firma odpowiedzialna, w ramach strategii zrównoważonego rozwoju pn. „Zróbmy to razem”, Kaufland angażuje w swoje działania różne grupy interesariuszy – pracowników, partnerów biznesowych, klientów, lokalne społeczności, organizacje pozarządowe oraz podejmuje i wspiera inicjatywy mające na celu promowanie zdrowego odżywiania, przeciwdziałanie marnowaniu żywności, poprawę dobrostanu zwierząt, przeciwdziałanie zmianom klimatycznym, redukcję zużycia tworzyw sztucznych.

wierzchni 2213 m², zapewniająca szeroki wybór produktów spożywczych oraz artykułów codziennego użytku. Spośród 15 439 artykułów w asortymencie niemal 90% pochodzi od dostawców z Polski. Ponadto, w trosce o bezpie-

czeństwo klientów i pracowników, w obiekcie zainstalowano również defibrylator AED, umożliwiający szybką reakcję w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia. To kolejny element infrastruktury podkreślający dbałość o komfort

oraz bezpieczeństwo codziennych zakupów.

– *Otwarcie marketu w Niepołomicach to kolejny krok w rozwoju naszej sieci w Małopolsce. Zależy nam, aby nowe sklepy były nie tylko miejscem codziennych za-*

kupów, ale też przestrzenią przyjazną mieszkańcom – miejscem, w którym można wygodnie załatwić codzienne sprawy i skorzystać z szerokiej oferty spożywczej. Stawiamy na komfort, dostępność i nowoczesne

rozwiązania, które ułatwiają życie naszym klientom – podkreśla Katarzyna Łosińska-Burdzy, dyrektor pionu Corporate Affairs w Kaufland Polska.

Do dyspozycji klientów sieć przygotowała przestronny parking z 341 miejscami, w tym miejscami przeznaczonymi dla osób z niepełnościami oraz rodzin z dziećmi. Teren wokół obiektu został zaprojektowany z myślą o estetyce i funkcjonalności, tworząc przyjazną przestrzeń zarówno dla kierowców, jak i pieszych.

Integralną częścią obiektu jest pasaż handlowy z ofertą dodatkowych punktów usługowych i sklepów najemców. Klienci mogą skorzystać z oferty lokalnych przedsiębiorców, co pozwala połączyć codzienne zakupy spożywcze z innymi usługami bez konieczności odwiedzania kilku różnych miejsc. W pasażu handlowym działają: piekarnia Strusinianka oferująca świeże pieczywo i wyroby cukiernicze, optyk Eurooptyka, a także salonik prasowy Kolporter. Dla wygody klientów dostępny jest również bankomat Euronet umożliwiający szybki dostęp do gotówki podczas zakupów.

Tarnów ma maszkarony, a Lisia Góra będzie miała liski! Figurki zwierząt mają pojawić się w każdej miejscowości gminy

Paulina Marcinek-Kozioł
paulina.marcinek@gk.pl

Lisia Góra - tak jak Tarnów, Kraków czy Wrocław - chce mieć figurki, które będą kojarzyły się z gminą i zamierza utworzyć szlak lisków.

Szlak maszkaronów w Tarnowie okazał się turystycznym hitem. W centrum miasta często można spotkać zarówno miejscowych, jak i gości z mapkami w ręku, którzy szukają sympatycznych rzeźb. Okazuje się, że podobne szlaki powstaną także w sąsiednich gminach. Niedawno Żabno ogłosiło, że jeszcze w tym roku postawi u siebie figurki żab. Do podobnego pomysłu przemyśla się także Lisia Góra. Tam z kolei mają pojawić się liski.



Na razie Lisia Góra ma lisa w herbie. Figurki lisków mają pojawić się w każdej miejscowości gminy

- Podoba nam się to, co zrobił Tarnów, i postanowiliśmy także u siebie stworzyć podobną atrakcję dla dzieci i turystów, którzy odwiedzają naszą gminę - mówi Justyna Gancarz, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Lisiej Górze.

- Jednego lisa mamy w herbie naszej gminy. Jest on trochę srogą, a te nowe będą bardziej przyjacielskie - podkreśla Justyna Gancarz.

Figurki zwierząt mają pojawić się w centrum każdej miejscowości gminy. Będzie ich jedenaście. Gmina potrzebuje kilkadziesiąt tysięcy złotych. - Gdy tylko uda nam się zdobyć pieniądze, rozpoczniemy realizację - zapewnia dyrektor Gancarz. W planach jest też wydanie mapki ze szlakiem lisków. ©©

Kto ma płacić za odstrzał dzików – samorządy czy państwo?

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Problem dzików w Małopolsce narasta. Rozwiązaniem może być odstrzał redukcyjny, ale kto ma za to zapłacić? Radni sejmiku sugerują, że koszty powinno ponosić państwo, nie samorząd.

Temat był przedmiotem obrad Komisji Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa Publicznego Sejmiku Województwa Małopolskiego. Jak poinformował radny województwa małopolskiego Tadeusz Arkit, w wyniku jego interpelacji komisja pozytywnie zaopiniowała apel w sprawie zagrożenia ze strony dzików. - Stosowne uchwały będą przygotowane na następną sesję sejmiku - podkreślił radny.



Dziki wchodzą do miast, wyrządzają szkody i stwarzają niebezpieczne sytuacje. Zwiększa się liczba kolizji drogowych i zniszczeń mienia. Samorządy biorą sprawę w swoje ręce

Dzik jest zwierzęciem łownym

Gdy obecność dzików stwarza zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, sytuacja taka może zostać uznana za kryzysową. Wówczas organy samorządowe są zobowiązane do monitorowania zagrożenia, reagowania oraz usuwania jego skutków, a zadania te finansowane są z budżetów lokalnych.

Problem komplikuje jednak fakt, że dzik jest zwierzęciem łownym. Zgodnie z Prawem łowieckim zwierzęta łowne w stanie wolnym stanowią własność Skarbu Państwa. Do-

chody z pozyskania tusz w trakcie odstrzału redukcyjnego trafiają do budżetu wojewody.

W Małopolsce, podobnie jak w innych regionach kraju, to właśnie dziki są jednym z głównych źródeł zagrożeń w przestrzeni miejskiej. Ich obecność wiąże się z ryzykiem wypadków drogowych, ataków na ludzi i zwierzęta domowe, a także zniszczeń infrastruktury i terenów zielonych.

Powstaje więc zasadnicze pytanie: skoro zwierzęta łowne są własnością Skarbu Państwa, to czy koszty działań związanych z ich odstrzałem i neutralizacją

zagrożenia powinny obciążać budżety gmin i powiatów?

Sejmik rozstrzygnie niejasności

Radni z Tadeuszem Arkitem na czele chcą, by Sejmik Województwa Małopolskiego wyraził poparcie dla postulatów

Sejmik ma rozstrzygnąć, który organ administracji powinien realizować i finansować działania wobec zwierząt łownych, takich jak dzik

mieszkańców oraz jednostek samorządu. Uchwała ma jednoznacznie rozstrzygnąć, który organ administracji powinien realizować i finansować działania wobec zwierząt łownych, takich jak dzik.

W przypadku uznania, że koszty te powinien ponosić Skarb Państwa, radni wnoszą o zabezpieczenie odpowiednich środków w budżecie państwa. Zdaniem inicjatorów apelu obecna sytuacja prowadzi do przerzucania odpowiedzialności finansowej na samorządy, które już dziś mierzą się z wieloma obciążeniami budżetowymi. ©©

Milion złotych na defibrylatory i nowoczesną łączność radiową

Marcin Szkodziński
marcin.szkoziński@polskapress.pl

ZAKOPANE. 15 defibrylatorów AED i zaawansowany system łączności radiowej podniesie poziom bezpieczeństwa mieszkańców i turystów.

Zakopane pozyskało dokładnie 1 mln 22 tys. 874 zł dofinansowania od Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Fundusze pochodzą z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, a ich głównym celem jest wyposażenie miasta w kluczowy sprzęt ratowniczy oraz systemy łączności.

Najważniejszy jest zakup 15 defibrylatorów AED wyposażonych w kapsuły zewnętrzne. Kapsuły te są niezbędne, by urządzenia mogły bezpiecznie wisieć na zewnętrznych budynkach przez cały rok, niezależnie

od mrozów czy opadów. Urządzenia zostaną zamontowane na budynkach użyteczności publicznej, dzięki czemu będą one łatwo dostępne w razie nagłego wypadku. Jeden z nowych defibrylatorów trafił już do jednostki OSP Olcza, co znacząco podnosi mobilność i skuteczność tamtejszych ratowników ochotników.

Nowoczesne ratownictwo to nie tylko sprzęt medyczny, ale także sprawna informacja. W ramach pozyskanej dotacji miasto wzbogaciło się o profesjonalne systemy radiowe: 10 radiotelefonów mobilnych i 3 radiotelefony stacjonarne (z czego jeden zasilił już bazę OSP Olcza).

Investycja w łączność radiową jest kluczowa w sytuacjach klęsk żywiołowych lub dużych awarii, gdy standardowe sieci komórkowe mogą zostać przeciążone lub uszkodzone. ©©

Kibolska akcja w Tarnowie. Policja: nikt nie zgłosił się w charakterze pokrzywdzonego

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

Do niebezpiecznego zdarzenia z udziałem pseudokibiców dojdź miało przy ul. Burtniczej. Mieszkańcy są zaniepokojeni rosnącą aktywnością grup kibolskich. Policja nie widzi problemu.

Jak poinformował nas jeden z Czytelników, do groźnego incydentu doszło około 13 lutego wieczorem w okolicy ulicy Burtniczej, gdzie wynajętym samochodem przyjechała grupa osób.

Maczety, pałki i gaz na ulicy w Tarnowie?

- Pojazd został wykorzystany przez grupę osób powiązanych ze środowiskiem jednego z tarnowskich klubów sportowych do podjęcia próby

rozboju lub pobicia przy użyciu niebezpiecznych narzędzi, takich jak maczety, pałki teleskopowe oraz gaz - opisuje Czytelnik. - Celem ataku była grupa osób niezwiązanych z żadnym klubem sportowym, przebywających w tym miejscu. Osoby zaatakowane zmuszone były ratować się ucieczką z miejsca zdarzenia.

Na miejsce wezwani zostali policjanci. Oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie asp. Kamil Wójcik podkreśla jednak, że nie stwierdzono rozboju ani wymuszenia.

- Działaliśmy na miejscu. Nie mamy zgłoszenia od jakiegokolwiek osoby, która miałaby zostać poszkodowana. Z naszych ustaleń wynika, że była to sprzeczka osób związanych z różnymi klubami piłkarskimi - mówi.

Zadyma nawet przed sądem

Uspokajające komunikaty policyjne nie są jednak do końca przekonujące. Niepełna dwa tygodnie wcześniej w Tarnowie przed budynkiem sądu również doszło do zajścia z udziałem młodych pseudokibiców.

Grupa kilkudziesięciu takich osób zebrała się przed sądem, by „manifestować swoje niezadowolenie z zatrzymania 16-latką”, doprowadzanego przez policjantów do sądu w związku z rozbojem dokonanym kilka dni wcześniej.

Policjanci wezwali posiłki, przed sądem doszło do konfrontacji, w trakcie której z obu stron w użyciu był gaz łzawiący. Taka sytuacja świadczy, że grupy pseudokibiców zdolne są do działań zorganizowanych i niebezpiecznych.

Czytelnik zaniepokojony, policja uspokaja

- Z moich obserwacji wynika, że poziom bezpieczeństwa w Tarnowie ulega pogorszeniu, a ostatnie wydarzenia w rejonie sądu dodatkowo to potwierdzają - stwierdza nasz Czytelnik.

Rzecznik tarnowskiej policji prezentuje zupełnie odmienne zdanie. Dowodzi, że skala zdarzeń tego typu w Tarnowie jest niewielka.

- Miasto Tarnów jest bardzo bezpieczne, co zresztą pokazują statystyki - zapewnia asp. Wójcik.

Poprosiliśmy o dane dotyczące przestępstw z udziałem pseudokibiców. Według statystyk KMP w Tarnowie na terenie podlegającym jednostce w 2025 roku stwierdzono osiem takich zdarzeń, a rok wcześniej dwanaście. ©©

Park w Krasnem Potockim skreślony z budżetu. Wójt Chełmca zawiedziony

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

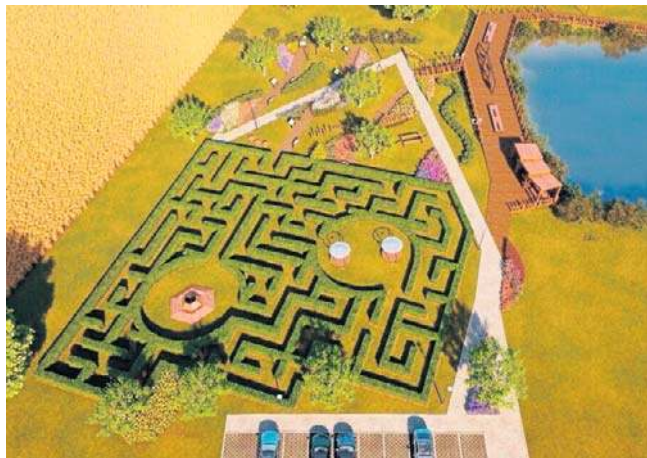
POWIAT NOWOSĄDECKI. Plan budowy w Krasnem Potockim centrum sportowo-rekreacyjnego nie zostanie zrealizowany, choć gmina Chełmiec pozyskała 2 mln zł dofinansowania.

Inwestycja w Krasnem Potockim miała być realizowana etapami i obejmować część rekreacyjną oraz sportową.

Dotacja przyznana

Pierwszy etap zakładał budowę parku wraz z rewitalizacją stawu. Miały tam powstać labirynt oraz ścieżka edukacyjna. Teren miał stać się nową atrakcją i miejscem wypoczynku.

Drugim etapem była „Budowa kompleksu sportowego „Orlik 2025 ze sprawnościowym placem zabaw”. Na to gmina uzyskała 2 mln zł dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki. - O taką sumę mogliśmy wnioskować do ministerstwa i tyle też otrzymaliśmy - informował wójt



FOT. UG CHELMIEC

Tak miała wyglądać nowa atrakcja w Krasnem Potockim. Inwestycji nie udało się jednak zrealizować

Chełmca Stanisław Kuzak. Całkowity koszt części sportowej oszacowano na 4 mln 966 tys. zł, z czego wkład własny gminy miał wynieść 2 mln 966 tys. zł. Zgodnie z założeniami kompleks miał powstać do końca 2027 roku.

Komisja wykreśla

Podczas prac nad budżetem na 2026 rok przewodniczący Komisji Budżetowej Rady Gmi-

ny Chełmiec Marek Poręba zamierzał o usunięcie z budżetu środków na realizację pierwszego etapu inwestycji. Większość radnych przegłosowała wnioszek.

Dlaczego? Marek Poręba argumentował, że w miejscowości realizowanych jest już kilka inwestycji. - Jak wykonamy w tym roku te inwestycje, to działki budowlane w Krasnem Potockim skoczą o co najmniej

25 procent, więc uważamy, że budowa pierwszego etapu „Krasne Potockie Park Rewitalizacja” bez pozyskiwania środków zewnętrznych jest nieporozumieniem - mówił 4 grudnia podczas obrad komisji.

Wójt jest rozczarowany

Wykreślenie środków na pierwszy etap oznacza wstrzymanie całego przedsięwzięcia. Zdaniem wójta komisja wprowadza w ten sposób do gminy „chaos proceduralny, paraliż debaty i realne ryzyko podważenia legalności procesu budżetowego”.

„W odpowiedzi sporządzona została opinia prawna, którą przekazałem przewodniczącej Rady Gminy Chełmiec. Mimo mojej gotowości do współpracy, nie spotkałem się z żadnym gestem porozumienia. Brak reakcji oraz tolerowanie destrukcyjnych działań Komisji Budżetowej pod przewodnictwem radnego Marka Poręby pogłębia kryzys zaufania i oddala możliwość sprawnego uchwalenia budżetu” - komentuje w mediach społecznościowych Kuzak. ©©

Magura Małastowska 2026. Remont budynku GOPR to inwestycja w bezpieczeństwo i atrakcje Beskidu Niskiego

Lech Klimek
lech.klimek@polskapress.pl

POWIAT GORLICKI. W budżecie województwa zabezpieczono 150 tys. zł na remont budynku GOPR na Magurze. To pozwoli dostosować budynek do współczesnych potrzeb ratownictwa górskiego.

Na zboczach Magury Małastowskiej funkcjonuje ośrodek narciarski oraz infrastruktura turystyczna. Ruch turystyczny jest tu coraz większy.

Właśnie dlatego tak istotną sprawą stał się remont budynku Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego na Magurze Małastowskiej. Obiekt od lat służy ratownikom jako punkt operacyjny, jednak wymaga pilnych prac modernizacyjnych. W Urzędzie Gminy Sękowa odbyło się 9 lutego spotkanie poświęcone zabezpieczeniu środków na ten cel. Inicjatorką rozmów była Jadwiga Wójtowicz, wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Małopolskiego. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele

samorządu, powiatu, nadleśnictwa oraz sekcji operacyjnej GOPR w Gorlicach.

Najważniejsza informacja jest konkretna: w budżecie województwa zabezpieczono 150 tysięcy złotych na przeprowadzenie niezbędnych prac w punkcie operacyjnym GOPR.

Ratownicy GOPR działają na Magurze przez cały rok. Zimą interweniują przy wypadkach narciarskich, latem pomagają zagubionym turystom. Beskid Niski bywa zdradliwy, dlatego sprawnie funkcjonujący punkt ratunkowy w tej części regionu to nie luksus, lecz konieczność.

Modernizacja budynku GOPR na Magurze Małastowskiej to inwestycja w bezpieczeństwo zarówno mieszkańców, jak i turystów odwiedzających południową Małopolskę. W czasach, gdy góry przeżywają renesans popularności, odpowiedzialne planowanie infrastruktury ratowniczej staje się fundamentem dalszego rozwoju regionu.

©©

MATERIAL INFORMACYJNY

0011460158

Śląsk w centrum transformacji. Teraz czas na technologie

Transformacja energetyczna i przemysłowa Śląska będzie jednym z tematów XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego, który w terminie 22-24 kwietnia 2026 roku odbędzie się w Katowicach. Region, przez dekady kojarzony z przemysłem ciężkim i energetyką opartą na węglu, dziś staje się przestrzenią głębokiej zmiany – technologicznej, inwestycyjnej i strukturalnej. To proces, który dotyczy nie tylko sektora energii, ale całej gospodarki i bezpieczeństwa państwa.

Zmiana miksu energetycznego jest faktem. Pytanie brzmi: gdzie dziś jesteście i czego po-

trebujemy, by transformacja jednocześnie wspierała rozwój gospodarczy i wzmacniała bezpieczeństwo energetyczne? Te kwestie będą osią ścieżki „Transformacja energetyczna”. W ramach sesji „Transformacja – energia dla gospodarki” dyskusja skoncentruje się na roli największych podmiotów sektora energii, wielkich programach inwestycyjnych oraz ich wpływie na rozwój przemysłu i innowacji. Transformacja to nie tylko odchodzenie od węgla, ale także cyfryzacja i decentralizacja systemu, modernizacja infrastruktury oraz rosnąca rola generacji rozproszonej w docelowym miksie.

Równolegle w sesji „Miks energii, system, bezpieczeństwo” eksperci będą rozmawiać o tempie zastępowania węgla odnawialnymi źródłami energii, gazem i energetyką jądrową, przy jednoczesnym zachowaniu stabilności systemu. Spadek udziału węgla w miksie to realne wyzwanie dla bezpieczeństwa dostaw i poziomu cen energii. Transformacja wymaga modernizacji sieci, zarządzania popytem, integracji nowych źródeł i magazynów energii. To proces, który musi być prowadzony w sposób odpowiedzialny, aby nie osłabił konkurencyjności przemysłu.

Z kolei sesja „Energetyczna infrastruktura krytyczna” skupi się na odporności systemu wytwarzania, przesyłu i dystrybucji energii. W warunkach napięć geopolitycznych infrastruktura energetyczna staje się elementem bezpieczeństwa państwa. Inwestycje w modernizację sieci, podnoszenie poziomu odporności systemu elektroenergetycznego oraz profilaktyka cyberzagrożeń przestają być wyborem, a są koniecznością.

Śląsk jako jeden z najważniejszych regionów przemysłowych kraju, znajduje się w centrum tych procesów. To tutaj transformacja energetyczna bezpośrednio przekłada się na koszty produkcji, miejsca pracy i tempo inwestycji. Energia nie jest dziś wyłącznie kosztem operacyjnym – staje się strategicznym zasobem, który może budować przewagę konkurencyjną.

Jednak sama zmiana struktury wytwarzania energii nie wystarczy. Transformacja wymaga technologii, które zwiększą efektywność przedsiębiorstw i umożliwią lepsze zarządzanie zasobami. Cyfryzacja, automatyzacja, inteligentne systemy zarządzania energią, rozwiązania z zakresu go-

spodarki obiegu zamkniętego to narzędzia, które mogą realnie przyspieszyć modernizację przemysłu regionu.

W tym kontekście istotną rolę odgrywa EEC Startup Challenge, konkurs organizowany w ramach Europejskiego Kongresu Gospodarczego. Jego nowa formuła koncentruje się na wartości dla gospodarki. Cztery obszary: 4BUSINESS, 4TECH, 4CLIENT i 4EARTH odpowiadają wyzwaniom, przed którymi stoją dziś przedsiębiorstwa – od rozwiązań dla przemysłu i energetyki, przez technologie cyfrowe, po projekty wspierające zrównoważony rozwój.

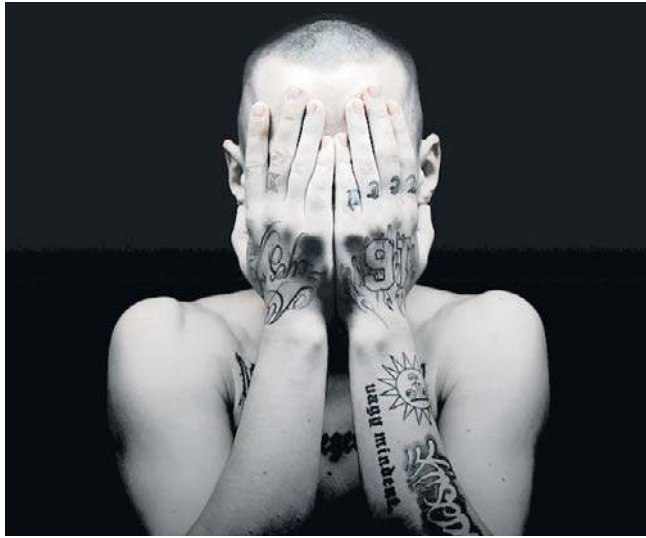
Start-upy coraz częściej stają się partnerami dużych firm, dostawcami technologii oraz katalizatorem zmian. To one mogą wnieść do śląskich zakładów rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, wspierające zarządzanie sieciami czy optymalizujące procesy produkcyjne. Transformacja regionu potrzebuje innowacji, a innowacje potrzebują realnego rynku.

Zgłoszenia do EEC Startup Challenge przyjmowane są do 27 lutego. Do finału zakwalifikowanych zostanie 16 projektów – po cztery w każdej kategorii. Finał odbędzie się podczas XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Śląsk stoi dziś przed szansą, by nie tylko przejść transformację, ale stać się miejscem, w którym powstają rozwiązania dla całej polskiej gospodarki. Warunkiem powodzenia jest połączenie doświadczenia przemysłu z dynamiką nowych technologii. Bez inwestycji w infrastrukturę i bezpieczeństwo systemu nie będzie stabilnej energii. Bez innowacji – nie będzie konkurencyjnego przemysłu.



Trzy muzyczne portrety zobaczymy na Krakowskim Festiwalu Filmowym



Węgierski raper Marci to główny bohater filmu „Tak miało być”

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

DocFilmMusic to jeden z najważniejszych konkursów odbywających się w ramach Krakowskiego Festiwalu Filmowego. Poznaliśmy pierwsze tytuły, które powalczą o Złoty Hejnał.

Czeska kompozytorka, tancerz flamenco i węgierski raper - to bohaterowie trzech dokumentów, które zobaczymy na przełomie maja i czerwca na Krakowskim Festiwalu Filmowym. Te filmy łączy jednak coś więcej niż muzyka. Za twórczą siłą bohaterów i bohaterki stoją lata ćwiczeń, codzienna dyscyplina i decyzje, które nierzadko obciążają relacje z bliskimi.

Partytura pamięci

W dokumencie „Kaprálová” Petr Záruba przywraca pamięć o Vítězslavie Kaprálowej - czeskiej kompozytorce i dyrygentce, która w 1937 roku, mając zaledwie 22 lata, wyjechała do Paryża, by studiować w prestiżowym konserwatorium i zaistnieć w zdominowanym przez mężczyzn świecie muzyki klasycznej. W tym okresie zaczęła tworzyć swoje najważniejsze kompozycje, których rytm wyznaczała z jednej strony miłość, a z drugiej widmo zbliżającej się wojny. Jej znakomicie zapowiadająca się karierę przerwała choroba. Kaprálowa odeszła, zostawiając imponujący dorobek twórczy.

Film odtwarza jej losy, a zarazem przywraca samą muzykę - kompozycje Kaprálowej interpretują współcześni artyści, m.in. Adam Plachetka, Steven Isserlis i dyrygentka Alena Hron. Portret kompozytorki staje się opowieścią o pamięci, dziedzictwie i miejscu kobiet w historii muzyki.

Wytańczyć emocje

„Farruquito - dynastia flamenco” w reżyserii Santiego Aguado i Reubena Atlasa portretuje Juana Manuela Fernández Montoyę, znanego jako Farruquito - jednego z najwybitniejszych współczesnych tancerzy flamenco, wywodzącego się z legendarnej romskiej rodziny artystów. Film śledzi losy bohatera od międzynarodowych triumfów - kiedy jako dwudziestolatek zachwycał publiczność na całym świecie - do dramatycznego punktu zwrotnego: wypadku samochodowego zakończono śmiercią pieszego i pobytem artysty w więzieniu.

Obok Farruquita na ekranie pojawiają się pozostali członkowie i członkinie rodziny, m.in. dziadek Farruco, reformator tego tańca, oraz syn El Moreno, próbujący udźwignąć ciężar tradycji. To opowieść o dziedzictwie, winie i odkupieniu, ale też o sztuce, która bywa zarówno schronieniem, jak i ciężarem.

Buntownik z wyboru

W filmie „Tak miało być” Olivera Marka Totha ta sama energia - potrzeba ekspresji i walki o własny głos - przyjmuje współczesną, surową formę. Bohaterem jest Marci, nastolatek z węgierskiej prowincji, który dzięki niezwykle głębokiemu głosowi błyskawicznie staje się rapową sensacją. Jego utwory trafiają do milionów słuchaczy, koncerty przyciągają tłumy, a on sam zyskuje status idola pokolenia Z. Rosnąca popularność przynosi presję i uzależnienia, które odbijają się na zdrowiu psychicznym i fizycznym bohatera. Film pokazuje sukces jako stan nieustannego przeciążenia.

66. Krakowski Festiwal Filmowy odbędzie się w kinach od 31 maja do 7 czerwca 2026 roku oraz od 5 czerwca do 19 czerwca online na KFF VOD.

Rodzina w teatrze: spektakl dla dorosłych, warsztaty dla dzieci

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Do teatru z małym dzieckiem? Narodowy Stary Teatr zaprasza rodziców i opiekunów kilkulatek na spektakl. Gdy dorośli będą oglądali sztukę, dzieci skorzystają z warsztatów.

„Rodzina w teatrze” to program uruchomiony przez krakowską narodową scenę w ubiegłym roku, by wyjść naprzeciw kulturalnym potrzebom rodziców i opiekunów kilkulatek.

„Wydarzenie powstało z myślą o rodzicach i opiekunach, którzy chcą wybrać się do Starego Teatru, ale mają trudności ze znalezieniem opieki dla dziecka. Podczas gdy dorośli oglądają spektakl, dzieci biorą udział w warsztatach teatralnych, ruchowych i plastycznych. Zajęcia prowadzą doświadczeni edukatorzy i artyści. Zapewniamy opiekę oraz bezpieczną, inspirującą przestrzeń do zabawy i działania” - zapowiada Stary Teatr.

Warsztaty przeznaczone są dla dzieci w wieku 4-9 lat.

Razem w teatrze

Od początku projektu „Rodzina w teatrze” Krakowianie mieli okazję zobaczyć m.in. spektakle „Pewnego długiego dnia”, „Straszny dwór” czy „Welele”. Kolejna okazja pojawi się 29 marca - wówczas teatr zaprasza na „Zamach na Narodowy Stary Teatr: Jakuba Skrzywanka



Rodzice na spektaklu, dzieci na warsztatach - Stary Teatr w kolejnej odsłonie projektu „Rodzina w teatrze”

w tej właśnie formule. Gdy dorośli będą oglądać przedstawienie, dzieci wezmą udział w warsztatach „Szałas na hałas. Budujemy bezpieczną przestrzeń”.

„Podczas warsztatów stworzymy wspólny szałas jako symbol bezpiecznego miejsca, w którym można zwolnić, wyciszyć się i odzyskać równowagę. Przez ruch, dźwięk i uważność sprawdzimy, jak rozpoznawać przeciążenie, regulować emocje i budować własne strategie bezpieczeństwa offline i online. Wszystkie działania i strategie będą dostosowane do wieku dzieci, oparte na zabawie, ruchu i prostych, zrozumiałych doświadczeniach” - zapowiada teatr.

Aby wziąć udział w wydarzeniu, należy zarezerwować bilet na spektakl oraz bilet na warsztaty dla dziecka. Liczba miejsc dla maluchów jest ograniczona - z warsztatów będzie mogło skorzystać 12 dzieci. Cena biletu na warsztaty to 15 zł, a spektakl także w porze nieco innej niż zazwyczaj - o godz. 15.

Rozwiązania przyjazne rodzicom i opiekunom małych dzieci doskonale znają kinomani - w Krakowie na specjalny seans można się udać m.in. do Kina pod Baranami. Ciszej włączony dźwięk, przewijak dla malucha i przygaszone światło pozwalają zobaczyć kinowe nowości rodzicom małych dzieci bez konieczności

ści szukania opieki. W teatrze to wciąż nowość.

Potańcówka w teatrze

„Rodzina na swoim” to niejedynym wydarzenie narodowej sceny skierowane do najmłodszej publiczności. 28 lutego Stary Teatr zaprasza na kostiumową imprezę taneczną dla dzieci i dorosłych „Rave Kinds”.

„Elektroniczne brzmienia dopasowane do dziecięcych uszu, puls, który porwie do tańca, i energia, którą można dawkować we własnym tempie” - zapowiada Stary Teatr.

W teatrze można pojawić się w przebraniu lub bez niego, impreza jest dla dzieci, dorosłych, rodzin i przyjaciół - wszystkich, którzy lubią bawić się solo. W parkiet taneczny zamieni się Sala Modrzejewskiej.

„Rave Kids” to również wydarzenie, w którym można wziąć udział, korzystając z biletu za złotówkę. Tego rodzaju wejściówki przeznaczone są dla osób, dla których standardowa cena jest w danym momencie barierą. Pula ta jest ograniczona.

„Bilet dostępny” został stworzony z myślą o osobach, które nie korzystają z oferty Starego Teatru z powodu kryzysowej sytuacji finansowej, w jakiej się znaleźli, dla tych, którzy nie stać na zakup biletu nawet w promocyjnej cenie. Jak zapowiadała narodowa scena, bilety są przyznawane bez jakiegokolwiek weryfikacji.

Biblioteka rozdaje Paszporty Czytelnika. Kto zapełni je pieczętkami, dostanie nagrodę

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Biblioteka Kraków rozdaje Paszporty Czytelnika. Amatorzy czytania książek będą je do końca roku zapełniać pieczętkami, by zdobyć tytuł Czytelnika Roku.

Ponad 195 tys. czytelniczek i czytelników skorzystało w minionym roku ze zbiorów Biblioteki Kraków. W 2025 roku do tego grona dołączyło przeszło 19 tys. nowych amatorów czytania.

Najliczniejsze grono stanowią osoby między 22. a 45. rokiem życia, ale pokaźna grupa rekrutuje się także wśród seniorów i młodzieży szkolnej. Z zasobów Biblioteki Kraków korzystają także dzieci poniżej 5. roku życia, a ta w swoich zbiorach ma nie tylko książki, ale też audiobooki czy planszówki. Aby za-



Biblioteka Kraków zachęca do czytania

chęć do sięgnięcia po książki, biblioteka od kilku lat rozdaje Paszporty Czytelnika - w nich należy gromadzić pieczętki, za które czekają nagrody.

Tegoroczna odsłona konkursu na Czytelnika Roku rozpoczęła się 16 lutego i potrwa

do końca 2026 roku. Aby wziąć udział w konkursie, należy wypełnić kartę zgłoszeniową (w bibliotece lub pobraną ze strony internetowej BK), a następnie odebrać Paszport Czytelnika i zapełniać go pieczętkami.

Nie jest to jednak bułka z masłem - aby zdobyć tytuł Czytelnika Roku, należy zebrać aż 150 pieczętek za przeczytane książki lub audiobooki. Premowane jest także uczestnictwo w wydarzeniach organizowanych przez Bibliotekę Kraków. Aby ubiegać się o tytuł, należy wziąć udział w przynajmniej trzech takich imprezach.

Nagrody czekają już po przeczytaniu pierwszych 50 lektur. A dodatkowo w tym roku bibliotekarze wbiją do paszportów dziewięć pieczętek gratis w ramach przygotowań Biblioteki Kraków do 10-lecia swojego istnienia.

Zwycięzców konkursu Biblioteki Kraków poznamy w pierwszym kwartale 2027 r.

Konkurs na Czytelnika Roku to niejedyna akcja, którą bibliotekarze zachęcają do czytania. Do najmłodszych skierowany jest projekt „Mała książka - wielki człowiek”, promujący rodzinne czytanie od pierwszych miesięcy życia dziecka. Na start każde dziecko otrzymuje pierwszą książkę z wyprawki czytelniczej do wyboru spośród czterech tytułów dostępnych w bibliotece oraz Kartę małego czytelnika. Taki pakiet mogą odbierać maluchy w wieku 3-6 lat, a wyprawki czytelnicze są bezpłatne. Na Karcie dziecko zbiera naklejki za każdą wizytę w bibliotece zakończoną wypożyczeniem co najmniej jednej książki. Gdy zbiera 10 naklejek, może odebrać drugą książkę. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Białorusin w rękach ABW

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała obywatela Białorusi podejrzanego o szpiegostwo. Został on ujęty na początku lutego, a wczoraj (23 lutego) prokuratura poinformowała o tym, że zostały mu postawione zarzuty.

Pavlov T. został zatrzymany przez ABW 9 lutego. Śledczy następnego dnia postawili mu zarzut szpiegostwa. W okresie od czerwca 2024 r. do lutego 2026 r. miał on działać na terenie Polski, Litwy i Niemiec na rzecz białoruskiego wywiadu „po-

przez rozpoznawanie obiektów infrastruktury krytycznej, a także ważnych obiektów dla obronności RP i sojuszu NATO”.

„Pavlov T. został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Na tym etapie nie informujemy o jego postawie procesowej” - poinformował w poniedziałek rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.

T. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu minimum pięć lat więzienia.

KIJÓW

Czarzasty ze słowami wsparcia



FOT. PAP/MARCIN OSARA

Polski Sejm będzie wspierał Ukrainę w drodze do Unii Europejskiej - taką deklarację podpisał w poniedziałek w Kijowie marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Przewodniczący Rady Najwyższej Ruslan Stefanczuk podziękował za wsparcie, jakie od początku wojny płynie z Polski.

WOJNA

Cztery lata od początku inwazji Rosji na Ukrainę liczbę ukraińskich uchodźców szacuje na około 5,9 mln - poinformował Wysoki Komisarz ONZ do spraw Uchodźców (UNHCR). Według szacunków UNHCR niespełna 1 mln uchodźców mieszka w Polsce. „Niezwyczajna solidarność i zaangażowanie polskiego rządu oraz społeczeństwa od 2022 roku wyznaczyły światowy standard pomocy uchodźcom” - napisał Kevin J. Allen.

”

W dobie kryzysu konstytucyjnego w Polsce jest ogromny problem z należytym obsadzeniem etatów sędziowskich

Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości

To już cztery lata wojny. Polskie wsparcie dla Ukrainy

Adam Kielar
Warszawa

Cztery lata temu rozpoczęła się pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę. Od samego początku miało to wpływ na polską scenę polityczną.

Nad ranem 24 lutego 2022 roku cały świat wstrzymał oddech. Zobaczyliśmy przerażające obrazki eksplozji z wielu miejsc Ukrainy i rosyjskie kolumny przekraczające granice i kierujące się na najważniejsze miasta.

Ówczesne polskie władze jednoznacznie stały po stronie Kijowa jeszcze przed rozpoczęciem inwazji. Dzień przed atakiem Rosji w stolicy Ukrainy byli prezydenci Polski i Litwy, Andrzej Duda i Gitanas Nausėda, wyrażając solidarność z Wołodymyrem Zełenskim.

Polskie wsparcie dla Ukrainy

Przez pierwszy okres wojny rządzący wtedy Prawo i Sprawiedliwość także wspierało Ukrainę. Od razu lotnisko w Jesionce pod Rzeszowem stało się hubem logistycznym, Polska zaczęła przekazywać broń i jednoznacznie lobbować na rzecz pomocy dla Kijowa. Polski ambasador Bartosz Cichocki nie opuścił Ukrainy.

Byli premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Kaczyński, razem z szefami rządów Czech oraz Słowenii byli pierwszymi politykami, którzy



FOT. SERGEI SUPINSKY/AP/EAST NEWS

Byli prezydent Polski Andrzej Duda i ukraiński przywódca Wołodymyr Zełenski w czerwcu 2025 roku

odwiedzili ukraińską stolicę jeszcze w marcu 2022 roku.

Prezydenci Duda i Zełenski sprawiali wrażenie najbliższych przyjaciół.

Obecna ekipa rządząca w Polsce także od samego początku stoi jasno po stronie Ukrainy. Zarówno jako opozycja w poprzedniej kadencji, jak i w roli obozu władzy Koalicja Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska 2050 i Nowa Lewica jednoznacznie stają po stronie broniących się przed inwazją Ukraińców. Podobną postawę wykazuje bardziej lewicowa partia Razem.

Zmiany podejścia

Jednak z kolejnymi miesiącami wojny podejście rządzącej od grudnia 2023 roku Zjednoczo-

nej Prawicy zaczęło się zmieniać. Pierwszym dużym kryzysem w relacjach była sprawa ukraińskiego zboża i blokady możliwości jego wjazdu do Polski.

Kością niezgody między Warszawą a Kijowem wciąż jest sprawa rzezi wołyńskiej. Gdy wybuchła wojna, wielu zastanawiało się, czy dobre relacje polsko-ukraińskie pozwolą w końcu rozwiązać tę kwestię.

I choć udało się uruchomić pierwsze ekshumacje, to droga do załatwienia tej sprawy jest jeszcze bardzo daleka.

Będąc dziś w opozycji Prawo i Sprawiedliwość zaczęło podchodzić do relacji polsko-ukraińskich z dużo większym dystansem. Widać to zwłaszcza w retoryce bardziej radykalnej frakcji tego ugrupowania, czyli grupie

określonej jako „maślarze”, kojarzonej z takimi politykami, jak Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński czy Patryk Jaki.

Na postawach zdecydowanie mocniej asertywnych wobec Ukrainy swoją kampanię wyborczą opierał także Karol Nawrocki, który został w czerwcu 2025 roku prezydentem Polski.

Skąd ta zmiana wśród polityków największych ugrupowań? Wojna trwa już cztery lata, a Polska przyjęła na siebie największy ciężar wsparcia dla uchodźców ukraińskich, których przybyło do naszego kraju co najmniej milion.

Stosunek Polaków do Ukraińców

Najnowsze badanie przeprowadzone przez Centrum Mieroszewskiego pokazuje, że Polacy są bardzo podzieleni w sprawie podejścia do Ukraińców. Deklarowany stosunek do nich jest według respondentów: neutralny - 41 proc., pozytywny - 25 proc., negatywny - 30 proc.

Pewne zmęczenie części polskiego społeczeństwa pomocą dla naszych wschodnich sąsiadów zaczęły wykorzystywać politycy skrajnej prawicy - Konfederacji oraz Konfederacji Korony Polskiej. Te ugrupowania od początku wojny zachowywały dystans wobec wspierania Ukrainy czy też przekazywania jej sprzętu wojskowego. To ich przedstawiciele prowadzą akcje pod nazwami takimi jak „Stop ukrainizacji Polski”.

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP

100 LAT © POLSKIEGO RADIA

Rob Jetten, najmłodszy premier w historii Holandii, został zaprzysiężony

oprac. Anna Nagel
Haga

Holandia ma nowego premiera. 38-letni lider socjalistycznych Demokratów 66 (D66) Rob Jetten zostaje najmłodszym premierem w historii kraju.

W poniedziałek w pałacu Huis ten Bosch w Hadze odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowego rządu Holandii. Nowy gabinet powołano po przedterminowych wyborach z 29 października 2025 roku, rozpisanych po upadku rządu Dicka Schoofa. Koalicja rozpadła się 3 czerwca 2025 r., gdy skrajnie prawicowa Partia na rzecz Wolności (PVV) wycofała poparcie dla gabinetu w sporze o politykę azylową. Negocjacje nad składem nowego

rządu trwały przez blisko trzy miesiące.

Rząd Jettena ma charakter mniejszościowy. Tworzą go trzy ugrupowania: Demokraci 66 (D66), liberalno-konserwatywna Partia Ludowa na rzecz Wolności i Demokracji (VVD) oraz chadecki Apeli Chrześcijańsko-Demokratyczny (CDA). Partie te nie dysponują samodzielną większością w obu izbach i zapowiadają poszukiwanie poparcia dla każdego projektu ustawy. Trzy ugrupowania mają wspólnie 66 na 150 mandatów w Izbie Reprezentantów i 22 w 75-osobowym Senacie.

Rob Jetten obejmuje urząd w wieku 38 lat. Jest najmłodszym premierem w historii Holandii i pierwszym otwarcie homoseksualnym szefem rządu. PAP



Korona Wilhelma-Aleksandra zaprzysiężony w pałacu Huis ten Bosch w Hadze mniejszościowy rząd Roba Jettena

Zostawił dziewczynę na pewną śmierć w górach

Kazimierz Sikorski
Innsbruck

Austriacki wspinacz Thomas Plamberger, który zostawił w górach swoją dziewczynę, został skazany za nieumyślne spowodowanie jej śmierci.

Doświadczony austriacki wspinacz porzucił dziewczynę na Grossglocknerze, gdzie zamarzała. Sąd zdecydował i wydał wyrok w tej sprawie. 37-letni Plamberger poza pięcioma miesiącami więzienia w zawieszonym, dostał grzywnę w wysokości 9600 euro. 33-letnia Kerstin Gurtner zginęła 45 metrów od 3850-metrowego szczytu Grossglocknera, gdy temperatura spadła do -20°C.

Jej śmierć była przedmiotem śledztwa w sprawie zabójstwa, bo jej chłopak został

oskarżony o pozostawienie jej „wyczerpanej, wyziębionej i zdeorientowanej” w zimnie i ciemności.

Kerstin Gurtner miała mniejsze doświadczenie niż jej chłopak, który powinien pełnić rolę przewodnika. Zamiast tego, podjął się nocnej wspinaczki, do której dziewczyna nie miała odpowiedniego sprzętu.

Prokuratorzy oskarżyli go o pozostawienie w nocy kobiety na śmierć, nawet bez zabrania jej w osłonięte od wiatru miejsce, użycia worka biwakowego lub aluminiowych koców ratunkowych. Ratownicy dotarli do niej dopiero o 10 rano, kiedy kobieta zamarzała.

Został oskarżony o to, że nie zadzwonił na numer alarmowy przed zapadnięciem zmroku. Nie wysłał też sygnałów alarmowych, gdy o 22.50 nadleciał policyjny helikopter.

Meksyk w ogniu po zabiciu szefa kartelu narkotykowego

Kazimierz Sikorski
Meksyk

Fala przemocy zalała Meksyk po zabiciu barona narkotykowego „El Mencho” podczas niedzielnej operacji sił bezpieczeństwa.

Nemesio Oseguera Cervantes, znany jako „El Mencho”, był przywódcą jednego z najpotężniejszych karteli w Meksyku, Kartelu Nowej Generacji Jalisco, i był jedną z najbardziej brutalnych postaci przestępczych w kraju. Zabicie Oseguery wpędziło Meksyk w napiętą sytuację, która może doprowadzić do wzrostu przemocy. Szefowie wielu karteli chcieli się zemścić, dokonując pokazu siły w całym Meksyku.

Wybuch przemocy

Grupy zbrojne blokowały drogi i podpałyły supermarkety, banki i samochody. Było to jedno z najpoważniejszych wydarzeń wywołujących zamieszki w niedawnej historii kraju.

Siły bezpieczeństwa schwytały Oseguerę w Tapalpie, mieście liczącym 20 000 mieszkańców, w stanie Jalisco, gdzie ma siedzibę jego kartel. Oseguera został ranny podczas operacji i zmarł podczas transportu do miasta Meksyk. Zginęło dziewięciu innych członków kartelu.

Zabójstwo Oseguery to ważne zwycięstwo w nowej ofensywie Meksyku przeciwko kartelom narkotykowym i może po-



Meksyk w stanie wrzenia po zabiciu przywódcy Kartelu Nowej Generacji Jalisco, znanego jako „El Mencho”

móc w zmniejszeniu presji ze strony prezydenta Trumpa, który grozi atakami w Meksyku.

Do aktów przemocy doszło w niedzielę czasu miejscowego w co najmniej trzynastu meksykańskich stanach. Miały one miejsce w większości w środkowo-zachodnim stanie Jalisco, a także w stanach Nayarit, Colima, Michoacan, Guanajuato, Zacatecas, Baja California, Oaxaca, Aguascalientes i Guerrero, położonych na zachodzie, południowym zachodzie oraz w centrum kraju, jak również

w stanie Tamaulipas nad Zatoką Meksykańską. Na międzynarodowym lotnisku w Guadalajarze wybuchła panika. Pracownicy lotniska i podróżnicy uciekali z budynku. Zaplanowane koncerty i mecze piłki nożnej zostały odwołane, a loty - w tym międzynarodowe - przekierowano.

Prezydent Claudia Sheinbaum zaapelowała do Meksykanów o zachowanie spokoju. „Istnieje pełna koordynacja działań ze wszystkimi rządami stanowymi” - napisała online. „Musimy być na bieżąco i zachować

spokój. Działania w większości kraju przebiegają normalnie”.

Władze Jalisco poinformowały o zawieszeniu transportu publicznego w niektórych rejonach i ostrzegły hotele, aby poinformowały gości, by pozostali w domach, w tym w Puerto Vallarta - nadmorskim mieście popularnym wśród amerykańskich i kanadyjskich turystów.

Amerykańska pomoc

Rząd Meksyku poinformował, że Stany Zjednoczone przekazały informacje wywiadowcze, które wsparły operację przeciwko Oseguerze. Informacje te potwierdziła rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt. Leavitt podkreśliła, że „El Mencho”, jako jeden z głównych przemytników fentanylu do USA, był kluczowym celem władz Meksyku i USA.

Ambasada ostrzega

Rzecznik MSZ Maciej Wewiór poinformował w poniedziałek, że w związku z pogorszeniem się sytuacji bezpieczeństwa w niektórych rejonach Meksyku resort dyplomacji zachęca przebywających na miejscu Polaków do rejestrowania się w systemie Odyseusz. Ułatwia to kontakt w sytuacjach nadzwyczajnych. - Odradzamy wszelkie podróże, które nie są konieczne - zaznaczył.

Wewiór przekazał też, że polska placówka w Meksyku na bieżąco monitoruje rozwój wydarzeń.

Ropa albo blokada. Węgry chcą wstrzymać 20. pakiet sankcji i pożyczkę dla Ukrainy

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Szef węgierskiego MSZ Peter Szijjarto zapowiedział blokadę pożyczki dla Ukrainy i 20. pakietu sankcji wobec Rosji, jeśli Ukraina nie wznowi dostaw ropy na Węgry ropociągami Przyjaźń.

Polityk zarzucił Ukrainie, że „bawi się bezpieczeństwem energetycznym Węgry”.

- Zagrożenie dla naszych dostaw energii jest atakiem na naszą suwerenność - oznajmił Szijjarto, który w poniedziałek wziął udział w posiedzeniu unijnych ministrów spraw zagranicznych w Brukseli. Według węgierskiego ministra ropociąg Przyjaźń nie został uszkodzony przez rosyjskie ataki i nie ma ani technicznych, ani fizycznych prze-



Szef węgierskiego MSZ Peter Szijjarto

szkód, żeby strona ukraińska wznowiła dostawy.

Rurociąg służył do ubiegłego miesiąca do tranzytu rosyjskiej ropy przez terytorium Ukrainy na Węgry i Słowację. Ukraińskie władze poinformowały, że rurociąg został uszkodzony pod ko-

niec stycznia podczas rosyjskiego ataku, co skutkowało wstrzymaniem dostaw ropy. Władze w Kijowie zapowiedziały, że rozpoczęły naprawę, ale Budapeszt i Bratysława zarzuciły Ukraincom intencjonalne zablokowanie tranzytu.

Szijjarto powiedział, że Węgry zgodziły się na 19 wcześniejszych pakietów sankcyjnych, ale teraz „będą bardzo zdecydowane”. - Do czasu, aż Ukraina nie wznowi dostaw ropy na Węgry, nie zamierzamy w Brukseli popierać żadnych decyzji, które byłyby korzystne dla Ukraińców lub miałyby dla nich znaczenie - zaznaczył.

- Oczekujemy, że wszyscy przywódcy UE dotrzymają swoich zobowiązań, jeśli chodzi o pożyczkę dla Ukrainy - powiedziała w poniedziałek w Brukseli rzeczniczka Komisji Europejskiej Paula Pinho. Jej zdaniem nie-

przestrzeganie zobowiązań stanowiłoby wyraźne naruszenie zasady lojalnej współpracy.

Rzeczniczka przypomniała, że Rada Europejska zgodziła się na pożyczkę dla Ukrainy z jedynym zastrzeżeniem, że trzy państwa członkowskie - Węgry, Czechy i Słowacja - nie będą uczestniczyć finansowo w programie.

- Warunek ten został spełniony, dlatego oczekujemy, że teraz wszyscy przywódcy dotrzymają swoich zobowiązań - powiedziała Pinho.

Szef polskiego MSZ, Radosław Sikorski powiedział, że zapowiedzi Węgier o zablokowanie pożyczki dla Ukrainy są oburzające, ale nie zaskakujące. Przypomniał, że Węgry już blokują inne ważne kwestie, np. sprawę zwrotów z Europejskiego Funduszu Pokojowego na rzecz krajów, które na początku wojny wysłały sprzęt do Ukrainy.

HANDEL NIE TYLKO MILIARDERZY

Polska klasa średnia inwestuje w sztukę

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Gdy Londyn i Nowy Jork liczą straty, Warszawa ogłasza rekordy. W czasie gdy globalny rynek sztuki hamuje pod ciężarem wojen, inflacji i nerwowych inwestorów, polski dom aukcyjny raportuje wzrosty i milionowe sprzedaże. Czy to dowód, że nad Wisłą rodzi się nowa potęga kolekcjonerska, czy raczej ambitna narracja o sukcesie na peryferiach światowego kapitału? Liczby imponują - ale dopiero ich porównanie pokazuje, kto naprawdę rozdaje karty.

Rok 2025 na globalnym rynku sztuki nie był czasem euforii. Według danych Artprice i raportów największych domów aukcyjnych światowy obrót w ostatnich dwóch latach raczej hamuje niż przyspiesza - szczególnie w segmencie najwyższych cen, gdzie kolekcjonerzy reagują na geopolityczne napięcia i zawirowania finansowe. Tym ciekawiej brzmią dane płynące z Warszawy.

Największy polski dom aukcyjny, DESA Unicum, podsumował 2025 rok obrotem na poziomie blisko 218 mln zł - o 3 proc. wyższym niż rok wcześniej. Liczba sprzedanych obiektów wzrosła o 6 proc., do 7078 dzieł. W realiach spowolnienia w Londynie czy Nowym Jorku to wynik, który pozwala mówić o stabilizacji, a nawet umiarkowanym wzroście.

Spółka podkreśla, że jest dziś „szóstym domem aukcyjnym w Unii Europejskiej”. Jej przedstawiciele chętnie zestawiają się z globalnymi gigantami.

- Pozycja DESA Unicum w gronie największych domów aukcyjnych Unii Europejskiej, obok takich instytucji jak So-



Na zdjęciu: Juliusz Windorbski, prezes Rady Nadzorczej DESA Unicum podczas aukcji portretu Raymonda Lefebvre'a, autorstwa Meli Muter

theby's, Christie's czy Dorotheum, a jednocześnie wyprzedzamy domy aukcyjne działające w Berlinie, Monachium czy Sztokholmie, pokazuje, że polski rynek sztuki osiągnął skalę pozwalającą realnie konkurować na poziomie europejskim - komentuje Juliusz Windorbski, prezes Rady Nadzorczej DESA Unicum.

Rzecz w tym, że porównanie z Sotheby's, Christie's czy Dorotheum ma raczej wymiar aspiracyjny niż finansowy - obroty tych firm liczone są w miliardach dolarów rocznie. Sotheby's zamknął 2025 rok sprzedażą rzędu około 7 mld dolarów (z czego ok. 5,7 mld z aukcji publicznych), a Christie's - około 6,2 mld dolarów. Łącznie to ponad 13 mld USD rocznie w rękach dwóch firm. Dla porównania obrót DESA

Unicum wyniósł w tym samym czasie 218 mln zł, czyli około 45 mln dolarów. Skala jest więc nieporównywalna: różnica nie w procentach, lecz w rzędach wielkości. Jeśli Warszawa „goni Londyn”, to na razie sprintem ambicji, nie kapitału. Ale na poziomie regionalnym Warszawa rzeczywiście zaczyna być graczem, z którym trzeba się liczyć.

Powrót mistrzów i rekord Malczewskiego

Najmocniejszym sygnałem 2025 roku był powrót sztuki dawnej. Obrót w tej kategorii wzrósł aż o 46 proc., do blisko 101 mln zł. W czasach niepewności kapitał lubi uciekać w „bezpieczne przystanie”: klasyczne nazwiska, sprawdzoną proweniencję, dzieła z muzealnym rodowodem.

Symbolicznym momentem stała się sprzedaż obrazu „Rzeczywistość” autorstwa Jacka Malczewskiego. W czerwcu 2025 roku dzieło osiągnęło cenę 22,2 mln zł, bijąc wcześniejszy rekord artysty na polskim rynku.

W segmencie powyżej 1 mln zł sprzedano łącznie 30 prac. Wśród nich znalazły się trzy dzieła Tadeusza Kantora - twórcy, który od lat pozostaje jednym z najpewniejszych „blue chipów” polskiej sztuki współczesnej. O ile na Zachodzie segment topowych cen przeżywa korektę, w Polsce wciąż działa efekt nadrabiania zaległości.

Kolekcje zamiast pojedynczych obrazów

Ciekawym sygnałem dozwolonym jest rosnąca

popularność aukcji całych kolekcji. W 2025 roku wygenerowały one 28,5 mln zł obrotu. Sprzedawano m.in. zbiory Wojciecha Fibaka, Dominiki i Liwiusza Krawczyków czy dzieła Szkoły Monachijskiej. Pojawiły się także obrazy Kantora z międzynarodowej kolekcji Stefani Marii Vaselli Pigi.

To model znany z rynków zachodnich: nazwisko kolekcjonera staje się marką, a sprzedaż zyskuje narrację. Rynek nie kupuje już tylko obrazu - kupuje historię, prestiż, fragment cudzego gustu.

Z perspektywy długofalowej ważniejszy może być jednak segment najniższy cenowo. Aukcje Młodej Sztuki odnotowały 9366 rejestracji uczestników, a obrót wzrósł o 15 proc. (8,1 mln zł wobec 7

mln zł rok wcześniej). To często pierwszy kontakt klasy średniej z rynkiem sztuki - próba dywersyfikacji oszczędności w czasach inflacyjnej niepewności.

Jeśli globalne raporty pokazują ochłodzenie na najwyższym pułapie cen, to polski rynek wydaje się rosnąć od dołu: poszerza bazę uczestników, edukuje, przyciąga nowych nabywców.

- Dalsza profesjonalizacja kolekcjonowania, rozwój trendu aukcji kolekcji, kontynuacja edukacji w zakresie sztuki kobiet oraz otwartość na nowe grupy uczestników rynku będą w kolejnych latach kluczowe dla utrzymania stabilności i przewidywalności rynku sztuki w Polsce - podsumowuje Juliusz Windorbski.

Między ambicją a rzeczywistością

Czy Warszawa rzeczywiście „goni Londyn, Paryż i Tokio”? W wymiarze symbolicznym - być może. W finansowym - wciąż jesteśmy peryferium globalnego systemu, choć coraz bardziej dynamicznym. Wartość całego polskiego rynku sztuki nadal jest wielokrotnie niższa niż pojedyncze sezonowe wyniki największych domów aukcyjnych świata.

Ale to, co dzieje się w Warszawie, pokazuje coś istotniejszego: sztuka przestaje być w Polsce niszą pasją elit. Staje się elementem gry kapitałowej, narzędziem budowania prestiżu i - coraz częściej - polem sporów o kanon, reprezentację i pamięć.

Rynek sztuki, jak każdy rynek, mówi nie tylko o pieniądzu. Mówi o tym, kto ma władzę definiowania wartości. I o tym, czy potrafimy tę władzę demokratyzować - czy tylko elegancko ją sprzedawać. ©©

PRZEMYSŁ OD RATOWANIA SPÓŁEK DO GLOBALNEJ EKSPANSJI

Nowy plan ma przestawić polski przemysł

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

- Majątek ARP na skutek historycznych perturbacji, fluktuacji i przemian składa się z wielu spółek o ciężkiej kondycji i moją ambicją jest uratowanie jak największej ilości z tych spółek, a remedium na to jest wplecenie ich w łańcuch dostaw, między innymi właśnie produktów dual use - mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Bartłomiej Babuška, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu. I tu jako przykład podaje RFK (dawne Rafako) oraz Inofamę. RFK ma zająć się produkcją Jelcza, a Inofama bezzałogowych pojazdów. Poza tym szef ARP wskazuje, że są szanse na zbilansowanie Grupy Przemysłowej Baltic.

Strefa Biznesu: Jakie projekty związane z dual use realizuje obecnie ARP, a jakie są w planach?

Bartłomiej Babuška: Nie o wszystkim mogę mówić, ponieważ to stricte obronne projekty objęte klauzulą poufności. Mogę powiedzieć, że w dawnym Rafako, czyli obecnym RFK, będzie produkowany Jelcz i w tej chwili pierwsze zamówienia wpływają. 60 osób już pracuje. Polskie samochody Jelcz są modelowym przykładem dual use. Chcemy też zacząć produkować bezzałogowe pojazdy, które będą mogły poruszać się po linii frontu. W tej chwili rozmawiamy o licencji, franczyzie i produkcji. Majątek ARP na skutek historycznych perturbacji, fluktuacji i przemian składa się z wielu spółek o ciężkiej kondycji i moją ambicją jest uratowanie jak największej ilości z tych spółek, a remedium na to jest wplecenie ich w łańcuch dostaw, między innymi właśnie produktów dual use. I tu najlepszym przykładem jest Inofama. Chcemy, żeby to tu rozpoczęta została produkcja bezzałogowych pojazdów. Muszę też wspomnieć o terminalu Sławków, który będzie rozbudowany, a który jest jedną z pereł w koronie naszej ARP-owskiej rodziny. To firma, która, jak wiemy, jest suchym portem, do którego dociera tak zwany szeroki tor. Mijamy nadzieję, że niedługo będzie mniej potrzebny, ponieważ jednym z elementów naszych projektów jest zbudowanie w ramach odbudowy Ukrainy europejskiego wąskiego toru do Odessy z Polski.

Kto mógłby udzielić licencji do produkcji wspomnianych

przez pana bezzałogowych pojazdów?

Mamy podpisany w tej kwestii list intencyjny z ukraińskim funduszem inwestycyjnym Gloster. To firma, która sprzedaje siłom zbrojnym Ukrainy - w setkach sztuk - pojazdy, które są wykorzystywane obecnie na froncie i sprawdzają się na nim doskonale.

Czy projekty, o których pan wspomina, znajdują się na liście projektów finansowanych przez SAFE?

Nie odpowiem na to pytanie. To elementy dotyczące zakresu, który na początku zastrzegłem jako poufny.

Jednym z celów ARP jest internacjonalizacja polskich firm.

Prowadzimy w sposób bezprecedensowy, nieznany dotąd w historii ARP, politykę internacjonalizacji, czyli międzynarodowej ekspansji, która ma powodować, żeby polskie firmy, mające nierzadko unikalne technologie, które dumnie mogą być prezentowane na świecie, docierały w każdy zakątek świata. To temu zresztą służy nasze wizjonerskie podejście do odbudowy Ukrainy, bo gdy napomknęłam o drodze do Lwowa, to napomknęłam tylko o części planu, który inspirowała Agencja Rozwoju Przemysłu. Planu, żebyśmy odbudowywali Ukrainę przy pomocy polskich firm, dając im zarobić, ale jednocześnie tworząc infrastrukturę, która będzie wspierać polski eksport. Za zeszły rok polski eksport do Ukrainy był wart ponad 14 miliardów euro. A mówimy o kraju objętym wojną. Więc naszą racją stanu jest to, żebyśmy rozbudowywali infrastrukturę transportowo-logistyczną, bo ten eksport będzie rósł - po zakończeniu wojny będzie się jeszcze zwiększał. Ukraina będzie dla Polski bramą na cały Bliski Wschód. Dlatego nie boję się mówić o tym, że port nad Morzem Czarnym powinien być integralnym elementem zbudowanej przez nas infrastruktury. Ja się nie dziwię, że to się nie podobą. Polska gospodarka może mieć spektakularne korzyści związane z odbudową Ukrainy. Będziemy o nich bardzo głośno mówić podczas URC, które jest dyplomatycznym sukcesem Polski. W czerwcu - jako kolejny kraj - będziemy gościć najważniejsze wydarzenia związane z przyszłością i odbudową Ukrainy. Mam nadzieję, że w Gdańsku, w drugiej połowie czerwca, będziemy mogli pochwalić się tym, nad czym ARP teraz pracuje, czyli umową



Ukraina będzie dla Polski bramą na cały Bliski Wschód. Dlatego nie boję się mówić o tym, że port nad Morzem Czarnym powinien być integralnym elementem zbudowanej przez nas infrastruktury, mówi Bartłomiej Babuška, prezes ARP

międzyrządową, która spowoduje, że na polskich warunkach polskie firmy będą startowały w przetargach na odbudowę Ukrainy. Będziemy mogli pokazać pierwsze projekty. To wszystko pokrótce pokazuje sytuację, w jakiej się znajduje ARP i pokazuje, jak bardzo niekorzystne dla sił przeciwnych Polsce jest to, co się dzieje i będzie bez wątpienia działało się w ARP pod przywództwem obecnego zarządu.

„Na polskich warunkach polskie firmy będą startowały w przetargach na odbudowę Ukrainy”. Mamy tak dużą siłę przebicia? A może postępowania będą wygrywały np. niemieckie czy chińskie firmy? Z czego bierze się przekonanie, że Polska odegra kluczową rolę?

Taka jest właśnie główna, przewodnia myśl umowy międzyrządowej. Wygra ten z lepszą ofertą i ciekawszymi rozwiązaniami. A takich nam nie brakuje. Wierzę, że można osiągnąć zakładany efekt, tylko trzeba na niego ciężko zapracować. Dzisiaj wykonujemy bardzo wiele działań mających zapewnić dobre produkty i zdolność do świadczenia usług na najwyższym dostępnym poziomie. Rząd pana premiera Tuska pracuje nad zapewnieniem sprzyjających warunków politycznych i mają w tym obszarze duże sukcesy. Bardzo wiele zależy od nas. Jeśli wykonamy swoje zadania, będą efekty.

Jak rozumiem, internacjonalizacja będzie odbywała się nie tylko w kierunku wschodnim?

Po dwóch pierwszych tygodniach mojego urzędowania i miesiąc po powołaniu Departamentu Międzynarodowej gościłem ministra inwestycji

Arabii Saudyjskiej, który na koniec dnia określił spotkanie z ARP najcenniejszym spotkaniem tego dnia, a na drugi dzień jego przedstawiciele już wizytowali nasze strefy ekonomiczne, które, jak się okazuje, są w tej chwili benchmarkiem dla świata. To my pokazujemy, jak należy prowadzić strefy ekonomiczne. To, co było kiedyś eksperymentem i remedium na bezrobocie z początku lat 90. okazało się tak udanym projektem, że w tej chwili cały świat pokazuje to jako wzór do naśladowania. Ministrem inwestycji Arabii Saudyjskiej jest były prezes Saudi Aramco, który zajmował to stanowisko przez 15 lat, a jest to największa i najcenniejsza firma na świecie. Jego opinia o tej wizycie i o spotkaniu z nami wpłynęła na kolejne wydarzenia. Tydzień temu przedstawiciele kilku firm z grupy kapitałowej ARP, w towarzystwie pana ministra Domańskiego, gościli w Arabii Saudyjskiej, prezentując swoje produkty i usługi na ten rynek. Zatem to pokazuje, że nie działamy punktowo, nie działamy fasadowo, nie robimy wydarzeń na Tik Toka czy Facebooka, tylko robimy je po to, żeby wzrastał eksport naszej Grupy oraz całego polskiego przemysłu. Chciałbym, żeby po tym pilotażowym okresie, który dla mnie oznacza około rok, na bazie wypracowanych rozwiązań, żebyśmy pracowali dla polskich firm, przede wszystkim, promując je na świecie. Jesteśmy w tej chwili dwudziestą gospodarczą potęgą świata, ale nie dzięki politykom. Jesteśmy nią dzięki tysiącom małych i średnich firm, które przez trzydzieści lat doprowadziły Polskę gospodarczo do miejsca, gdzie jesteśmy. Wspieranie tych firm jest misją i zaszczycem dla ARP.

Pilotażowy okres, o którym pan mówi, dotyczy programu Dig.IT, w ramach którego firmy mogą ubiegać się o środki na cyfryzację?

Przeznaczamy na to 140 milionów złotych do 2029 roku.

Z jednej strony planowana przez pana ekspansja zagraniczna, natomiast w kraju zamieszanie medialne. Chodzi mi o zarzut, że TFI ARP zawarła umowę ze spółką, w której obecnie jest Daniel Ozon, były szef JSW.

Zarzuty te wpisują się w to, czym przywitało mnie ARP, a raczej szeroko pojęte otoczenie spółki. Po tygodniu od objęcia stanowiska prezesa dowiedziałem się z prasy, że mam coś wspólnego z przestępczą aferą, która miała miejsce rok przed moim powołaniem na prezesa. Byłem absurdalnie atakowany od samego początku i zadawałem sobie pytanie, z czego się to bierze.

Do jakich wniosków pan doszedł?

ARP od wielu miesięcy podlega przemianom, a wszystkie te elementy dotyczą działań, które podejmujemy, które są krytycznie ważne dla bezpieczeństwa naszego kraju. Zabrałem się do pracy w sposób niepozorowany i zaczynamy brać udział w strategicznie najważniejszych obszarach inwestycyjnych Polski. Próbuje się dokończyć moje nazwisko do rzekomych nieprawidłowości w spółkach kompletnie niezwiązanych ani z Agencją Rozwoju Przemysłu, ani nawet z resortem aktywów państwowych. Spółkach, z którymi nie mam nic wspólnego. W publikacjach prasowych ujawniane jest moje nazwisko, a nazwisko prezesa danej spółki jest marginalizowane. Żadne pieniądze z ARP TFI nie zostały, póki co, wypłacone. Natomiast artykuł, który ukazał się na ten temat, sugeruje wielkie nieprawidłowości przy udzieleniu ponad 50 mln zł jakiejś spółce, która tych pieniędzy jeszcze nie dostała. Podpisano ramową umowę inwestycyjną warunkowo umożliwiającą wypłatę odpowiedniej części z tych środków dla sfinansowania pojedynczych dziewięciu projektów inwestycyjnych w miarę ich pojawiania się, oczywiście po spełnieniu szeregu różnych warunków. Cały proces został poprzedzony dokładną analizą, badaniami w profesjonalnych zespołach, z zastosowaniem należytej staranności i transparentności. Obowiązujące obecnie procedury inwestycyjne są owocem wielomiesięcznych eksperckich prac, przy zachowaniu najwyższych standardów biznesowych i prawnych, które właśnie powinny w sposób transparentny, przejrzysty regulować sposób udzielania tego typu możliwości inwestycyjnych ze strony ARP. To nie prezes ARP decyduje, kto ma dostać pieniądze. Może kiedyś w Polsce były takie sytuacje, kiedy prezes wchodził i mówił: temu damy, a temu nie damy, bo go lubimy albo nie lubimy, bo jest z takiej opcji albo z innej. To musi się jednoznacznie skończyć. ARP poszło w kierunku skrajnej profesjonalizacji. Zatrudniamy dyrektorów, którzy nie mają barw partyjnych, którzy nie mają legitymacji partyjnych, są specjalistami z rynku i w oparciu o takich ekspertów, o takie ciała, podejmujemy decyzje inwestycyjne.

Dlaczego ktoś miałby pana oczerniać? Skąd biorą się wspomniane przez pana ataki?

Mamy w tej chwili do czynienia z bardzo istotnym udziałem Agencji Rozwoju Przemysłu w odbudowie Ukrainy. Pokazaliśmy już niecały rok temu, na konferencji w Rzymie, że umiemy narzucić narrację w tym zakresie. To dzięki działaniom ARP Polska zaczęła być wymagającym partnerem Ukrainy. W tej chwili jesteśmy jednym z wiodących elementów w procesie negocjacji umowy międzyrządowej z Ukrainą. Jesteśmy bardzo blisko osiągnięcia porozumienia związanego z udziałem polskich firm w pierwszym pilotażowym projekcie, którym jest budowa drogi M10 od polskiej granicy do Lwowa. Ta droga, obok zysków przy jej budowie, zapewni szlak transportowy dla polskich towarów w przyszłości. Te rzeczy się materializują na naszych oczach. Równocześnie Agencja Rozwoju Przemysłu implementuje technologie wypróbowane na froncie w naszych podległych strefach i w naszych spółkach. W sposób istotny angażujemy się również - we współpracy z Polską Grupą Zbrojeniową - w odbudowę polskiego potencjału obronnego. Mamy w zasadzie decydujący moment w przejęciu kontroli nad polską siecią światłowodową - nie muszę mówić, jak bardzo ważną i krytyczną dla naszego bezpieczeństwa. I jednocześnie dokładnie teraz mamy do czynienia ze zmasowanym atakiem, grającym na destabilizację sytuacji i zablokowanie działań, sparaliżowanie tych kluczowych dla przyszłości Polski ruchów i inwestycji.

PRACA RYNEK PRACY SIĘ ZMIENIA, A FIRMY NIE NADAŻAJĄ

Nowy trend uderzy w etaty

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowoczesne agencje zatrudnienia przestają być wyłącznie dostawcą pracowników, a stają się partnerem technologicznym w obszarze HR - mówi Ewelina Gliška-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska, zasiada również w zarządzie Polskiego Forum HR.

Na polskim rynku pracy liczba pracowników tymczasowych w 2025 r. była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego

Strefa Biznesu: Jak wyglądał rynek pracy tymczasowej w ubiegłym roku? O ile procent ten rynek wzrósł i jakie są prognozy na następne miesiące tego roku?

Ewelina Gliška-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska, zasiada również w zarządzie Polskiego Forum HR: Liczba pracowników tymczasowych w 2025 roku była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego, a liczba godzin przepracowanych przez tych pracowników o 2%, według Polskiego Forum HR. Nadal jednak są to niższe wyniki niż w roku 2021, kiedy nastąpiło ożywienie po pandemii. Jest to czas stabilizacji rynku, który będzie się utrzymywał również w roku 2026. Oczywiście sytuacja różnie kształtuje się w poszczególnych branżach. Sektor logistyki jest stabilny i takim pozostanie, jednak branża automotive jest zmienna. Z pewnością dużym wyzwaniem, z jakim mierzą się agencje pracy tymczasowej, jest rotacja pracowników. Niskie bezrobocie, duża podaż ofert pracy i presja na wyższe zarobki powodowały, że pracownicy łatwo zmieniali pracodawcę.

Z wielu analiz dowiadujemy się, że pracodawcy wykazują ostrożność w rekrutacjach stałych pracowników. Czy to może sprzyjać zmianom w kierunku poszukiwania pracowników tymczasowych?

Kluczowe jest tutaj pytanie, z czego wynika ograniczenie rekrutacji. Jeżeli jest to kwestia niepewności i potrzeba elastyczności, to tak. Firmy chętniej będą korzystały z pracy tymczasowej. Podobnie w przypadku potrzeby sprawdzenia kompetencji przed stałym zatrudnieniem, firmy chętniej korzystają z pracy tymczasowej.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Liczba pracowników tymczasowych w 2025 roku była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego, a liczba godzin przepracowanych przez tych pracowników o 2% - mówi Ewelina Gliška-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska

sowej. Według przeprowadzonego przez Trenkwalder badania wyzwań pracodawców, 31% ankietowanych wskazało niedobór kwalifikacji jako jeden z głównych problemów w 2025 roku. Jeżeli jednak firma traci zamówienia i ogranicza produkcję, to nie ma potrzeby utrzymywania żadnych etatów. Według raportu MIK Polskiego Instytutu Ekonomicznego 75% firm deklaruje, że aktualne zasoby produkcyjne są wystarczające do realizacji zamówień, a pozostałe w większości raportują nadwyżkę. To pokazuje, że prognozowanie rozwoju rynku pracy tymczasowej jest bardzo złożone i zależne od kondycji gospodarki oraz strategii poszczególnych firm.

Obserwujemy, że praca tymczasowa przestaje być domeną wyłącznie dużych graczy; coraz częściej korzystają z niej także mniejsze firmy

Jakie nowe trendy, jeśli chodzi o pracę tymczasową, widać teraz na rynku?

Wysokie koszty pracy są dziś największym wyzwaniem pracodawców (mówi o tym nasz raport „Wyzwania polskich pracodawców na rynku pracy 2025”), co skłania do poszukiwania elastyczności i uznania pracy tymczasowej jako elementu strategicznego, a nie tylko doraźnego czy operacyjnego. Obserwujemy, że praca tymczasowa przestaje być domeną wyłącznie dużych graczy - coraz częściej korzystają z niej także mniejsze firmy, traktując ją jako praktyczne narzędzie za-



FOT. ILLUSTRACJINE D. GDESZ/POLSKA PRESS

Stabilna sytuacja na rynku pracy tymczasowej generalnie utrzyma się w tym roku, ale np. w branży automotive możliwe są zmiany

rzędzania zmiennym popytem. Po pracę tymczasową chętniej sięgają też firmy, które zatrudniają obcokrajowców, do tej pory korzystały z outsourcingu. Nowelizacja ustawy o cudzoziemcach z czerwca ubiegłego roku zakazuje zatrudniania obcokrajowców na outsourcingu, co przesunęło szalę zainteresowania w kierunku pracy tymczasowej.

85% procesów kadrowych jest już zautomatyzowanych, co skraca czas obsługi zarówno pracowników, jak i klientów

Agencje pracy tymczasowej w rekrutacjach, ale i współpracy z firmami, wspomagają się już automatyzacją? Jaka jest skala korzystania z tych rozwiązań?

Jak wskazuje raport HR Tech Changer autorstwa Polskiego Forum HR, aż 98% ankietowanych agencji korzysta dziś z automatyzacji procesów HR - przede wszystkim w obszarze tzw. miękkiego HR, czyli rekrutacji i onboardingu. W części twardej, obejmującej digitalizację dokumentacji pracowniczej i rozliczeń, poziom wdrożeń pozostaje niższy, co w dużej mierze wynika z uwarunkowań legislacyjnych i wciąż istniejących wymogów papierowych. W przypadku Trenkwalder poziom digitalizacji jest już bardzo wysoki - obecnie około 85% procesów kadrowych mamy zautomatyzowanych, co realnie skraca czas obsługi zarówno pracowników, jak i klientów. Co istotne, z raportu wynika również, że blisko 30% firm nie planuje w najbliższych miesiącach inwestycji w narzędzia HR. To właśnie ten segment może coraz częściej sięgać po wsparcie agencji zatrudnienia nie tylko w zakresie pozyskania pracowników, lecz także w obszarze zapewnienia szybkiej, auto-

REKLAMA

0011481240

Polska Press Grupa

Blisko. Bliżej lokalnych treści.

TOP5

najbardziej opiniotwórczych mediów regionalnych w Polsce

- GK** GAZETA KRAKOWSKA 3 027
- G** GŁOS WIELKOPOLSKI 2 184
- DZ** DZIENNIK ZACHODNI 2 169
- GW** GAZETA WROCLAWSKA 1 875
- Radio Poznań 1 610

Źródło: Instytut Monitorowania Mediów

Liczba cytowań w 2025 r.

Logistyka boi się dziś czegoś innego niż ceny paliwa

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Sektor transportowo-logistyczny coraz mocniej opiera się na automatyzacji i rozwiązaniach cyfrowych. Dzięki nim firmy starają się zachować przewidywalność dostaw. To również odpowiedź na zmiany demograficzne. - Dysponujemy całym ekosystemem narzędzi cyfrowych, które pomagają nam efektywnie planować trasy. Pracujemy nad skróceniem czasu realizacji rozliczeń i staramy się projektować trasy tak, aby umożliwić kierowcom jak najszybszy powrót do domu - mówi Strefie Biznesu Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV - Global Transport and Logistics.

Strefa Biznesu: Sektor transportowo-logistyczny jest jednym z tych, które na coraz większą skalę wdrażają automatyzację i różne systemy cyfrowe. Jak to wygląda w waszej firmie?

Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV - Global Transport and Logistics: Tak, cyfryzacja jest jednym z fundamentów, na któ-

rych budujemy rozwiązania logistyczne. Dzięki temu utrzymujemy jednolity poziom jakości i standard obsługi we wszystkich 90 krajach, w których działamy. Na przykład zbudowaliśmy i wdrożyliśmy platformę, przez którą klienci mogą samodzielnie zarządzać procesami logistycznymi transportu drogowego, frachtu morskiego oraz lotniczego w jednym miejscu. Wprowadziliśmy także możliwość zdalnego dostępu do pełnej dokumentacji i raportów dotyczących łańcuchów dostaw. To pozwala klientom na podejmowanie lepszych decyzji odnośnie transportu, ale też na realizację własnych projektów związanych z optymalizacją tego procesu.

To znaczy, że w sektorze transportowym i logistycznym działy IT odgrywają dziś dużą rolę?

Ogromną. Odpowiadamy na istotną zmianę w oczekiwaniach, jaką obserwujemy u naszych klientów - chcą oni lepszej integracji w obszarze IT. Powszechną potrzebą staje się dziś płynna, niezauważalna wymiana danych między systemami firmy a zewnętrznymi dostawcami. Uważam, że jest

to efekt przeniesienia konsumentów do świata zawodowego. To właśnie z tego powodu nasz zespół IT koncentruje się na rozwijaniu i optymalizacji modeli EDI oraz API, odpowiedzialnych za tego typu integracje. Oczywiście te technologie to jedynie wybrane punkty na naszym radarze trendów technologicznych, który uwzględnia także takie rozwiązania jak AI, stosowanie komputerów kwantowych, robotyzację czy idee z obszaru cyrkularnych łańcuchów dostaw.

Jak optymalizujecie koszty w tak rozbudowanej strukturze?

Nasze podejście w zakresie zarządzania kosztami wynika wprost z naszej strategii rozwoju opartej o model asset-light (to strategia biznesowa oparta na minimalizowaniu posiadania aktywów trwałych np. infrastruktury, fabryk, sprzętu - przypis redakcji). Jej konsekwencją jest centralizacja wielu elementów, co umożliwia nam standaryzację w ramach całej sieci. I w tym aspekcie ogromną rolę odgrywa cyfryzacja, która pomaga minimalizować m.in. koszty administracyjne. Dysponujemy ca-



- Na naszym radarze trendów technologicznych jest nie tylko AI, ale też stosowanie komputerów kwantowych i idee z obszaru cyrkularnych łańcuchów dostaw - mówi Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV - Global Transport and Logistics

łym ekosystemem narzędzi cyfrowych, takich jak myDSV, Transport Management System, Warehouse Management System i wiele, wiele innych, które pomagają nam efektywnie planować trasy, alokację ładunków, ograniczać puste przebiegi, redukować emisje CO2. Bardzo mocno stawiamy na proces dekarbonizacji, pod tym względem jesteśmy wręcz jednym z pionierów w sektorze transportowym i logistycznym. Do 2050 roku zamierzamy zredukować nasze emisje do poziomu zero netto.

Inwestycje, które zakończyliśmy do tej pory, i które wdrażamy, będą budowały naszą przewagę konkurencyjną. Przykładowo już dziś posiadamy jedną z najbardziej rozbudowanych flot pojazdów elektrycznych w Europie. Obecnie liczy ona ponad 400 pojazdów i wciąż dokładamy nowe. Rozwój zrównoważonego transportu i ograniczenie emisji do środowiska stanowią dla nas priorytet.

Co jest największym wyzwaniem lub zagrożeniem dla waszej firmy? Przepisy, a może geopolityka?

Niepewność i nieprzewidywalność. Zmiany w handlu międzynarodowym, często spowodowane czynnikami geopolitycznymi, sprawiają, że utrzymanie ciągłości dostaw staje się coraz trudniejsze. W dzisiejszych realiach rynkowych kluczowym zagrożeniem są zakłócenia w łańcuchach dostaw. Ponieważ większość uczestników rynku utrzymuje zapasy na minimalnym poziomie, opóźnienie nawet pojedynczej dostawy może prowadzić do poważnych i kosztownych problemów - od braków produktów na półkach, po wstrzymanie linii produkcyjnych w fabrykach. W tym kontekście przewidywalność i wiarygodność stanowią wyróżnik i wręcz element przewagi na rynku. Oczywiście wyzwaniem są też kwestie regulacyjne, które podnoszą koszty prowadzenia działalności - począwszy od nakładów niezbędnych do spełnienia wymogów środowiskowych, przez opłaty drogowe, po rosnące wymagania ESG w przetargach korporacyjnych. Nie można tutaj pominąć trendów demograficznych, bo i one nas coraz mocniej dotyczą. ©©

Zabójcze przejścia będą trudniejsze. Nowe regulacje zabezpieczą sektory krytyczne

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy zwiększą bezpieczeństwo łańcuchów dostaw oraz ograniczą ryzyko utraty kontroli nad kluczową technologią lub infrastrukturą.

Tym samym przykładowo tzw. killer acquisitions innowacyjnych firm przez inwestorów zagranicznych staną się dużo trudniejsze, co zabezpieczy państwa członkowskie przed „wyciągnięciem” technologii i surowców krytycznych poza UE - mówi Strefie Biznesu Dariusz Aziewicz, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland.

Unijne przepisy będą zobowiązywać do monitorowania inwestycji zagranicznych, np. w sektorach związanych ze sztuczną inteligencją i infrastrukturą energetyczną

Rada i Parlament Unii Europejskiej planują zmianę rozporządzenia w sprawie monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Proponowane przez UE regulacje mają zobowiązywać państwa członkowskie do większego monitorowania inwestycji zagranicznych w sektorach, które mają zasadnicze znaczenie dla porządku publicznego i bezpieczeństwa Unii (np. sztuczna inteligencja, sys-



Ważne branże (technologiczne, energetyczne) będą lepiej chronione przed przejęciami przez podmioty z krajów wysokiego ryzyka

temy płatnicze czy infrastruktura energetyczna). Nowe przepisy mają poprawić bezpieczeństwo rynku wewnętrznego UE. Wpłyną również na konkurencyjność, zmuszając korporacje europejskie i zagraniczne do przestrzegania tych samych standardów.

O szczegóły proponowanych zmian zapytaliśmy prawników z Kancelarii Fieldfisher Poland.

Strefa Biznesu: Czy przepisy ws. monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych zostały już uchwalone? Kiedy wejdą w życie?

Michał Kocon, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland: Od 2019 istnieje już w Unii system dotyczący kontroli inwe-

stycji zagranicznych (rozporządzenie UE 2019/452). Planowana nowelizacja (FDI Screening 2.0) tego systemu nie weszła jeszcze w życie. Jej przyjęcie planowane jest na pierwszą połowę 2026 r., a wejście w życie - najprawdopodobniej w 2027 r.

Co dokładnie oznaczają nowe regulacje? Czy dotyczą one też handlu towarami np. z Chin?

MK: Nowelizacja przepisów nie dotyczy handlu towarami ani dostępu produktów do rynku UE, lecz inwestycji i przejęć. Nowe regulacje wzmacniają i ujednolicają minimalne standardy kontroli, nakazując wszystkim państwom członkowskim wprowadzenie sku-

tecznych mechanizmów nadzoru. Wprowadzą też wspólny minimalny zakres przedmiotowy inwestycji podlegających obowiązkowej kontroli, obejmujący m.in. półprzewodniki, technologie podwójnego zastosowania, energię krytyczną i surowce krytyczne. Nowe regulacje nie są skierowane przeciwko konkretnym państwom, ale w praktyce najmocniej odczują je inwestorzy z krajów wysokiego ryzyka i spoza OECD, szczególnie w obszarach takich jak AI, technologie kwantowe czy energia krytyczna. Przepisy nie nakładają wymogów środowiskowych czy pracowniczych na firmy spoza UE sprzedające produkty na rynku unijnym - opisany system dotyczy wyłącznie inwestorów, a nie importerów.

Czy branże mogą skorzystać na nowych regulacjach? Czy raczej oznaczają one więcej obowiązków dla przedsiębiorców?

Dr Dariusz Aziewicz, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland: Ponieważ zaktualizowany reżim nakłada obowiązek kontroli w precyzyjnie określonych sektorach, branże te będą lepiej chronione przed przejęciami przez podmioty z krajów wysokiego ryzyka. W praktyce zwiększy to bezpieczeństwo łańcuchów dostaw oraz ograni-

czy ryzyko utraty kontroli nad kluczową technologią lub infrastrukturą. Tym samym przykładowo tzw. killer acquisitions (zabójcze przejścia - przypis red.) innowacyjnych firm przez inwestorów zagranicznych staną się dużo trudniejsze, co zabezpieczy państwa członkowskie przed „wyciągnięciem” technologii i surowców krytycznych poza UE.

Co to znaczy, że „proponowane przez UE regulacje mają zobowiązywać państwa członkowskie do większego monitorowania inwestycji zagranicznych”? Jak to będzie realizowane? Czy będzie jakaś „policja” od monitorowania inwestycji i czy będzie istniała jakaś selekcja lub rekomendacje dotyczące inwestycji ryzykownych?

MK: W praktyce oznacza to obowiązkowy, bardziej jednolity i lepiej skoordynowany nadzór nad inwestycjami w całej UE. Więcej transakcji będzie podlegało kontroli, a jej przebieg ma być w ramach Unii prowadzony na spójniejszych niż dotychczas zasadach. Inwestorzy będą musieli zweryfikować, czy działalność przejmowanego podmiotu w którymkolwiek państwie członkowskim obejmuje sektor objęty obowiązkową kontrolą. W takim

przypadku konieczne będzie złożenie stosownych zgłoszeń do wyznaczonych organów nadzoru.

DA: Egzekwowanie przepisów dotyczących kontroli inwestycji zagranicznych odbywa się już teraz i zostanie utrzymane na poziomie krajowym - w Polsce funkcja ta niedawno została przeniesiona z prezesa UOKiK do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Organy z poszczególnych państw członkowskich analizują transakcje na podstawie krajowych ustaw (w Polsce to ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o kontroli niektórych inwestycji). Komisja Europejska sama nie blokuje transakcji - uczestniczy w procesie współpracy, wydając opinie, które dane państwo członkowskie musi wziąć pod uwagę. Sankcje za brak przestrzegania obowiązków (brak zgłoszenia) także wynikają głównie z prawa krajowego, np.: kary finansowe, kary pozbawienia wolności czy sankcja nieważności transakcji. Organy mogą w skrajnych przypadkach, w wyniku prowadzonego postępowania, zablokować transakcję przed jej dokonaniem. Wprowadzenie nowego systemu może natomiast spowodować nowelizację polskich przepisów o kontroli inwestycji zagranicznych. ©©

REKLAMA

0011483664

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Rytyro

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn zm.), oraz art. 46 pkt 1, art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Rytyro Uchwały Nr XXI/144/26 z dnia 20 lutego 2026 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytyro dla obszaru wsi Rytyro i Sucha Struga; granice obszarów objętych zmianą planu określono na załączniku graficznym stanowiącym integralną część uchwały, oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jw. i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko.

Każdy zainteresowany może złożyć wniosek do wyżej wymienionej zmiany planu miejscowego oraz wnioski i uwagi związane z postępowaniem w sprawie oceny oddziaływania na środowiskow terminie od dnia 25.02.2026 r. do dnia 25.03.2026 r.

Wnioski i uwagi należy składać w ww. nieprzekraczalnym terminie do dnia 25.03.2026 r.

Granice obszaru objętego przystąpieniem do sporządzenia planu i tekst ww. uchwały znajdują się w Urzędzie Gminy Rytyro w pokoju nr 8, oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rytyro pod adresem: <https://bip.malopolska.pl/ugrytyro>, w zakładce Zagospodarowanie przestrzenne – Rejestr urbanistyczny. Wnioski do zmiany planu miejscowego należy składać w ww. nieprzekraczalnym terminie za pomocą urzędowego FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO.

Formularz dostępny jest w Urzędzie Gminy Rytyro, 33-343 Rytyro 265, w pokoju nr 8, oraz zamieszczony na stronie internetowej Gminy Rytyro pod adresem internetowym: <https://www.rytyro.pl/pl/651/0/wnioski.html>, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Rytyro pod adresem: <https://bip.malopolska.pl/ugrytyro> (w zakładce: Zagospodarowanie przestrzenne – Wnioski). Wniosek powinien zawierać: imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek wraz z informacją czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioski i uwagi można składać w formie papierowej - osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Rytyro (dziennik podawczy), listownie na adres Urzędu Gminy Rytyro, 33-343 Rytyro 265, lub elektronicznej - za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności na adres: gmina@rytyro.pl, platformy ePUAP: / UGRytyro/Skrytka/Domyslna, platformy e-doręczenia AE:PL-56660-67686-JTDWR-21.

W związku z przetwarzaniem danych osobowych w korespondencji pisemnej/e-mail, których zakres może zawierać (imię, nazwisko, adres e-mail, telefon) informujemy, iż zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Wójt Gminy Rytyro. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Rytyro za pomocą e-mail: iod@rytyro.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej.

REKLAMA

0011471727

REKLAMA

0011483159

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl
również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
Cm. Grębałów 12 645 14 35
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
Sierszowskiego 5 12 686 61 45
cała doba
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
cała doba
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 500-545-141

Matrymonialne

KAWALER 52 lata, rencista, majątny pozna życiową partnerkę pannę, skromną, miss w wieku 20-39 lat, stan wolny. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

REKLAMA

0011483345

Starosta Nowosądecki informuje, że w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33, oraz na bip.malopolska.pl/novosadecki - zakładka Przetargi i ogłoszenia dot. nieruchomości, wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości Skarbu Państwa położonej w Białej Niżnej, gm. Grybów, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu pisemnego nieograniczonego (dz. 2336/5 obr. Biała Niżna).

REKLAMA

0011483088

Olkuska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olkuszu zaprasza do składania ofert w postępowaniu przetargowym na wyłonienie wykonawców robót budowlanych i usług w 2026

Wykaz robót:

- I. Wykonanie opracowania projektowego na roboty dociepleniowe;
- II. Docieplenie ścian zewnętrznych budynku;
- III. Docieplenie stropów ostatnich kondygnacji;
- IV. Renowacja docieplonych ścian akrylowych z zabezpieczeniem;
- V. Remonty balkonów;
- VI. Roboty drogowe i nawierzchniowe;
- VII. Roboty kanalizacyjne związane z budynkiem;
- VIII. Dostawa i montaż stolarki drzwiowej;
- IX. Roboty blacharsko-dekarskie;
- X. Wykonanie i montaż zadaszków wejść do klatek schodowych;
- XI. Wykonanie dokumentacji projektowej na wewnętrzną instalację gazu;
- XII. Wykonanie wewnętrznej instalacji gazu;
- XIII. Wymiana i/lub dostawa lamp oświetleniowych LED;
- XIV. Wymiana instalacji elektrycznej – WLZ;
- XV. Wycinka drzew z recyklingiem, cięcie redukcyjne konarów;
- XVI. Wykonanie robót budowlanych w zakresie rozbiórki istniejącej płyty stropowej tarasu oraz jej ponownego wykonania w budynku, który zlokalizowany jest przy ulicy E. Orzeszkowej 22 w Olkuszu.

Szczegółowe wytyczne i IWZ dostępne są na stronie internetowej: osm.olkusz.pl

Oferty należy składać do dnia 16.03.2026 r.

Zarząd
Olkuskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Syndyk osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
Biuro Syndyka: ul. Mogińska 120E/2, 31-445 Kraków
tel. 12 444 74 38, 601 427 781, e-mail: syndykmq@interia.pl
ogłasza sprzedaż z wolnej ręki w drodze konkursu ofert

- 1) prawa własności nieruchomości gruntowej złożonej z działki ewidencyjnej nr 2363, miejscowość Kwaczała, gm. Alwernia, pow. 0,3800 ha, księga wieczysta nr KR1C/00068071/4, za cenę nie niższą niż 19 664,00 zł,
- 2) udziału w wysokości 1/3 części w prawie współwłasności nieruchomości gruntowej złożonej z działki ewidencyjnej nr 2361, miejscowość Kwaczała, gm. Alwernia, pow. 0,4100 ha, księga wieczysta nr KR1C/00067566/4, za cenę nie niższą niż 6 096,00 zł,
- 3) udziału w wysokości 5/8 części w prawie współwłasności nieruchomości gruntowej złożonej z działek ewidencyjnych o nr 2368/1 i nr 2368/2, miejscowość Kwaczała, gm. Alwernia, pow. łączną 0,5200 ha, dla której nie została założona księga wieczysta, za cenę nie niższą niż 17 979,00 zł,
- 4) prawa własności niezabudowanej działki gruntu nr 2020, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,1388 ha, księga wieczysta nr KR1C/00019863/5, za cenę nie niższą niż 16 649,00 zł,
- 5) udziału w wysokości 1/2 części w prawie współwłasności niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 1617/3, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,0242 ha, księga wieczysta nr KR1C/00015567/2, za cenę nie niższą niż 802,00 zł,
- 6) udziału w wysokości 1/2 części w prawie współwłasności niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 1617/5, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,0955 ha, księga wieczysta nr KR1C/00015567/2, za cenę nie niższą niż 2 824,00 zł.

Przystępujący do konkursu zobowiązani są do złożenia oferty zakupu, która powinna zawierać nazwę i pełne dane oferenta oraz dane kontaktowe, proponowaną cenę nabycia każdego z przedmiotów konkursu z osobną, oświadczenie o poniesieniu wszystkich kosztów związanych ze sprzedażą, o zapoznaniu się z aktualnym stanem faktycznym i prawnym przedmiotu oferty i niewnoszeniu z tego tytułu żadnych roszczeń do sprzedawcy w przyszłości, oświadczenie o bezwarunkowej zgodzie na wybór przez syndyka kancelarii notarialnej, w której zostaną sporządzone umowy sprzedaży ww. nieruchomości oraz dowód wpłaty wadium.

Oferta niezawierająca ww. danych i oświadczeń zostanie odrzucona.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości należy wpłacić w terminie do 18.03.2026 r. na konto bankowe: Michał Golicz 89 2530 0008 2062 1055 5499 0001. Wpłacone wadium zalicza się na poczet ceny sprzedaży albo zwraca się oferentom, których oferty nie zostały wybrane lub ulegają przypadkowi w przypadku uchylenia się oferenta, którego oferta została wybrana, od zawarcia umowy sprzedaży. Przez uchylenie się ww. oferenta od zawarcia umowy sprzedaży rozumie się dwukrotnie niestawienie się jego na termin zawarcia umowy w kancelarii notarialnej, wyznaczony przez syndyka i przesłany do oferenta pocztą elektroniczną lub zwykłą.

Pisemną ofertę zakupu należy złożyć pod ww. adresem do dnia 18.03.2026 r. do godziny 14⁰⁰. Rozpatrzenie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Krakowie w dniu 19.03.2026 r. o godz. 10⁰⁰.
Wszelkie informacje dotyczące konkursu można uzyskać pod ww. numerami telefonów i w Biurze Syndyka.
Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, odwołania lub zamknięcia konkursu bez wybrania jakiegokolwiek oferty, przeprowadzenia dodatkowego konkursu w przypadku złożenia równorzędnych ofert, jak również unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE CEREMONIA ZAKOŃCZENIA W WERONIE NA DŁUGO POZOSTANIE W PAMIĘCI KIBICÓW

Płomień zgasł, lokum dla medalisty

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Przewodnicząca MKOl Kirsty Coventry zamknęła XXV Zimowe Igrzyska Mediolan-Cortina d'Ampezzo. Zgasły płomień, który płonął w obu miastach gospodarzach od 6 lutego.

Uroczystość zamknięcia największej sportowej imprezy czterolecia odbyła się w starożytnym amfiteatrze w Weronie. Honorowe miejsca zajęły premier Włoch Giorgia Meloni oraz Kirsty Coventry, dla której były to pierwsze igrzyska w roli przewodniczącej Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Coventry podziękowała za wspaniałą gościnę Włochom, którzy „zorganizowali nowy rodzaj zimowych igrzysk i wyznaczili nowy, bardzo wysoki standard na przyszłość”.

Na pożegnanie igrzysk gospodarze przygotowali spektakl zatytułowany „Beauty in Action”, opowieść o Italii prowadzonej przez artystów. Wystąpili m.in. popularna aktorka filmowa Be-

nedetta Porcaroli, słynny tancerz Roberto Bolle, wokalista Achille Lauro, producent muzyczny i twórca hitów Gabry Ponte oraz Major Lazer, czyli międzynarodowa formacja didżejów.

Wcześniej w defiladzie chorążych poszczególnych reprezentacji polską flagę nieśli srebrny medalista olimpijski w łyżwiarstwie szybkim na 10 000 metrów Władimir Semirunnij oraz startująca w short tracku Gabriela Topolska. Po chorążych do amfiteatru wszedł wielobarwny tłum sportowców, m.in. grupa ok. 20 Polaków, którzy startowali w igrzyskach.

Zgodnie z tradycją Włosi przekazali flagę olimpijską gospodarzom następnym zimowych igrzysk. Odbędą się one w 2030 roku w Alpach Francuskich, a pod tą nazwą kryją się dwa regiony administracyjne: Owernia-Rodan-Alpy oraz Prowansja-Alpy-Lazurowe Wybrzeże.

W igrzyskach Mediolan-Cortina d'Ampezzo startowało łącznie 2871 zawodników z 92 krajów w rekordowej liczbie 116 konkurencji.



Flaga olimpijska opuściła maszt i została przekazana w ręce przedstawicieli Francji. To właśnie w tym kraju odbędą się XXVI Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Polacy zdobyli cztery medale - trzy srebrne i brązowy. Trzy z nich wywalczył 19-letni skoczek narciarski Kacper Tomasiak: indywidualnie srebrny na obiekcie normalnym i brązowy na dużym, a razem z Pawłem Wąskiem srebrny w konkursie duetów. Poza tym urodzony w Jekaterynburgu, ale reprezentujący

od roku Polskę Władimir Semirunnij sięgnął po srebro w łyżwiarskim wyścigu na 10 000 m.

Klasyfikację medalową wygrała zdecydowanie Norwegia z rekordowym dorobkiem 41 medali, w tym 18 złotych, przed Stanami Zjednoczonymi - 33, w tym 12 triumfów. Polska zajęła 21. miejsce.

Największa polska gwiazda igrzysk - Kacper Tomasiak zdobył w niedzielę mistrzostwo Polski w skokach narciarskich, które rozegrane zostały na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle. Srebrny medal wywalczył Dawid Kubacki, a brąz Paweł Wąsek. W rywalizacji kobiet zwyciężyła Anna Twardosz, srebro zdobyła Pola Bełtowska, a brąz Ni-

cole Konderla-Juroszek, która po konkursie ogłosiła zakończenie kariery. Zawody kobiet i mężczyzn na obiekcie w Wiśle Malinca z uwagi na silny wiatr i padający deszcz zakończono po pierwszej serii.

Skoczkowie już niebawem wracają do rywalizacji w Pucharze Świata. W sobotę i niedzielę - o godz. 13.30 - rozegrane zostaną konkursy indywidualne na skoczni mamuciej w Bad Mitterdorf. W zawodach w Austrii nie wystąpi Tomasiak, którego w dniach 5-7 marca czekają mistrzostwa świata juniorów w Lillehammer. 19-latek będzie w Norwegii zdecydowanym faworytem do zdobycia złotego medalu.

- Myślę, że forma fizyczna jest w miarę w porządku. Poza tym sezon nie będzie już trwał długo - powiedział po zawodach w Wiśle skoczek mieszkający w Białym Białej.

Tomasiak podczas igrzysk zarobił niemal dwa miliony złotych. W poniedziałek otrzymał też od firmy Profbud mieszkanie w Warszawie w miasteczku Polskich Mistrzów Olimpijskich. ©©

Maciej Kuziemka: Remis odzwierciedla to, co działo się na boisku

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

ROZMOWA. Po derbach Krakowa, które Wisła zremisowała z Wieczystą, pomocnik „Białej Gwiazdy” Maciej Kuziemka nie był zadowolony ze swojej gry, a wynik pozostał u niego niedosyt.

Zremisowaliście z Wieczystą 1:1 tak jak jesienią, ale tym razem ten remis z przebiegu gry był bardziej sprawiedliwy niż wtedy.

Tak, myślę, że tak, bo z tego, co pamiętam, to w tym pierwszym meczu jednak my mocniej przeważaliśmy. Teraz widać było, że Wieczysta odrobiła lekcję i naprawdę mocno się postawiła. Mieli swoje sytuacje tak samo jak i my, więc myślę, że można powiedzieć, że ten remis jest sprawiedliwy. Choć na pewno czujemy niedosyt i chcielibyśmy ten mecz wygrać.

Co pańskim zdaniem zdecydowało o tym, że tych trzech punktów nie macie? Trener Mariusz Jop wskazał na pierwszą połowę, że to był taki moment, kiedy mieliście trochę sytuacji, że można było po prostu mieć wyższe prowadzenie przed przerwą.



Pomocnik Wisły Maciej Kuziemka krytycznie podszedł do swojego występu w derbach Krakowa: - Starłem się dać z siebie maksa, ale nie wszystko wychodziło tak, jak chciałem

Tak, to prawda. W pierwszej połowie jakoś tak się to układało dla nas, że mieliśmy sporo okazji po stałych fragmentach gry między innymi, ale też trzeba przyznać, że Wieczysta również miała okazję sam na sam. „Letki” uratował nas wtedy, więc ten mecz mógł się ułożyć w różne strony i w bardzo różny sposób. Dlatego tak jak już mówiłem wcześniej, myślę, że ten remis mniej więcej odzwierciedla to,

co się działo na boisku. Ale to też jest prawda, że jakbyśmy wykorzystali więcej sytuacji w pierwszej połowie, to może trzy punkty byłyby dla nas.

Przyznał pan, że Wieczysta zawiesiła wam wysoko poprzeczkę. Czuć było z boiska tę jakość po drugiej stronie?

Tak, było czuć, że to są dobrzy zawodnicy. Widać było po drugiej stronie dużą jakością, dużą determinację, więc nie grało

się łatwo. Było po prostu czuć, że przyjechała dobra drużyna, która też chciała grać o trzy punkty. To im się nie udało, ale postawili się naprawdę mocno.

Czy to był najmocniejszy przeciwnik w tym sezonie czy jeszcze można spodziewać się któregoś z drużyn na podobnym poziomie?

Raczej za bardzo nie zastanawiamy się na jakim poziomie,

jaki przeciwnik będzie, bo głównie skupiamy się na tym, co my będziemy robić i jak my chcemy grać. Nie patrzymy na to w ten sposób, jaki poziom będzie miał dany rywal i do każdego meczu podchodzimy tak samo.

Pan toczył pojedynki w tym meczu głównie z Kamilem Pestką. Widać było, że nie jest to łatwa sprawa. Jest pan zadowolony ze swojego występu?

Nie, nie jestem zadowolony i na pewno będzie materiał do analizy. Po prostu to chyba nie był mój dzień, więc niektóre rzeczy, które w inny dzień by mi wychodziły, tym razem po prostu się nie udawały.

To wynikało z jakiegoś gorszego samopoczucia?

Ciężko mi powiedzieć, bo generalnie czułem się dobrze. Starłem się dać z siebie maksa, ale nie wszystko wychodziło tak, jak chciałem.

To trzeci raz, kiedy w tym sezonie nie wygraliście dwóch meczów z rzędu. Czy to wpłynęło na mobilizację przed meczem ze Zniczem Pruszków?

Na pewno, ale też trzeba dokładniej przyglądać się, z ja-

kimi drużynami zremisowaliśmy. A były to drużyny z czołówki, więc te dwa remisy trzeba szanować. Trzeba szanować, bo to jednak są dwa remisy, a nie porażki. Choć oczywiście wiadomo, że chcemy więcej i chcemy wygrywać w każdym meczu.

Czego spodziewacie się po Zniczu Pruszków? To zespół, który dzisiaj wygląda lepiej niż na początku sezonu.

Na pewno dobrze przeanalizujemy to w ciągu tygodnia. Teraz mamy trochę więcej czasu do tego spotkania, choć co by tak naprawdę przeciwnik nie robił, to będziemy starali się narzucić swój styl gry. Będziemy chcieli budować, będziemy chcieli grać ofensywnie, zdobyć jak najwięcej bramek i wywalczyć trzy punkty.

W pierwszej rundzie wygraliście ze Zniczem aż 7:0 w Pruszkowie, ale chyba nie podejście do rywali na zasadzie, że będzie znów tak łatwo?

Absolutnie nie. I myślę, że ani my zawodnicy tak nie będziemy czuli, a sztab tym bardziej na to nie pozwoli. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA
Ekstraklasa kobiet: Contimax MOSiR Bochnia - Polonia Warszawa 87:81.

SPORT W TV
Wtorek: 11, 13, 16, 18 Polsat Sport 2, tenis: mecze turnieju ATP w Dubaju; 17:25 Polsat

Sport 1, siatkówka: AZS Olsztyn - Bogdanka Lublin; 19:55 Polsat Sport 2, piłka nożna (liga saudyjska): Al-Najma - Al-Nassr; 20 Polsat Sport 1, siatkówka: Ślepsk - Warta; 20:55 Canal+ 360, piłka nożna (play-off LM): Newcastle - Karabach Agdam; 21, 23 Canal+

Sport 2, tenis kobiet: mecze turnieju WTA w Meridzie.

LOTTO
Niedziela, 22.02. Multi Multi, 22: 1, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 22, 23, 33, 36, 49, 51, 60, 63, 66, 75, 76, [77], 79. Kaskada, 22: 2, 3, 6, 9, 12, 17, 19, 20, 21, 22, 23,

24. Ekstra Pensja: 2, 4, 19, 23, 25 + 4. Ekstra Premia: 9, 16, 17, 22, 26 + 3. Mini Lotto: 3, 4, 24, 26, 41.

Pon., 23.02. Multi Multi, 14: 2, 13, 14, 24, 29, 31, 33, 38, 40, 42, 45, 51, 54, 58, 66, 69, 72, 73, [77], 80. Kaskada, 14: 1, 3, 5, 6, 9, 14, 16, 18, 20, 21, 23, 24.

Cracovia ma być globalną marką. Chce też odzyskać „srebra rodowe”

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

Prawie dwa miesiące kibice Cracovii musieli czekać na to, aby nowe władze klubu przedstawiły swoje plany. Na jaw wyszły też szokujące informacje o kontrowersyjnej transakcji.

W poniedziałek na konferencji prasowej o przyszłości Cracovii opowiadali wiceprezesi David Amdurer i Murat Colak. Spotkanie zbiegło się to też niedawną decyzją Elżbiety Filipiak o rezygnacji z funkcji prezesa.

Na tym nie koniec. Klub poinformował, że chce odzyskać historyczną działkę w Cichym Kąciku, która została w ubiegłym roku sprzedana spółce Sienna Investment PSA, należącej do Filipiak. Ta transakcja wzbudziła sporo kontrowersji. Wtedy nie podano kwoty. Teraz nowi wiceprezesi ją ujawnili, a rozbieżności w wycenie terenów i cenie zakupu są wręcz szokujące.

Przypomnijmy, chodzi o tereny w Cichym Kąciku, na którym są obiekty sportowe. Historycznie należały do Cracovii. W 2000 r. piłkarska spółka otrzymała je w użytkowanie wieczyste, zagospodarowanie ich było jednym z warunków przejęcia większościowego pakietu Cracovii przez Comarch.

Co ważne - te tereny, oprócz wartości historycznej klubu, miały być też pewnym zabezpieczeniem na trudne czasy. Już nie są. W sierpniu sprzedano je powstałej w kwietniu spółce Sienna Investment PSA, której jedynym udziałowcem jest Elżbieta Filipiak. Pieniądze miały być przeznaczone na rozwój ośrodka treningowego Cracovii w Rącznej.

Jak przekazał wiceprezes Colak, do dokumentów obecne władze dotarły dopiero po rozpoczęciu pracy, a okoliczności transakcji budzą wątpliwości etyczne. Jeszcze przed przejęciem klubu przez obecnego większościowego udziałowca Roberta Platka, Rada Nadzorcza Cracovii, której przewodniczyła Filipiak, zgodziła się na sprzedaż terenów za - według wiceprezesa - 10,5 mln zł. A wartość 4 hektarów, po korekcie wy-



David Amdurer i Murat Colak kierują Cracovią, w porozumieniu z Robertem Platkiem

ceny, to, wg Colaka, ponad 33 mln zł. Wobec takiej rozbieżności nie można przejść obojętnie, klub będzie domagał się oddania działki, w zamysle - za taką samą kwotę.

Zwłaszcza, że, jak określił Colak, to „srebra rodowe” Cracovii. - To święte miejsce, żadna prywatna firma nie może być właścicielem tej ziemi, należy do naszej społeczności. To historia, dziedzictwo Cracovii - mówił. - Mam nadzieję, że znajdziemy rozwiązanie, bez angażowania pracowników.

Wiceprezes Amdurer podkreślił, że klub nie odpuści tematu: - Rodzina pana Platka chce odkupić od Sienna Investment tę działkę, bo ta ziemia powinna należeć do klubu.

Co ciekawe, jeszcze w ubiegłym tygodniu Filipiak była prezesem klubu (od 7 stycznia). Zrezygnowała 18 lutego, tłumacząc to m.in. inną wizją rozwoju Cracovii, ale okoliczności zwiastały konflikt. O decyzji poinformował nie klub, tylko sama pani prezes, w mailu wysłanym do dziennikarzy w trakcie... konferencji Cracovii przed meczem.

Teraz uprzejmości najwyraźniej się skończyły. I to mimo tego,

że to dzięki Filipiak Colak zaangażował się w Cracovię. W dodatku była prezes nadal ma 20 procent udziałów w sportowej spółce.

Wiceprezesi odnieśli się też do samej rezygnacji Filipiak z funkcji prezesa. Colak zaznaczył, że taka sytuacja w trakcie transformacji nie jest dobra dla klubu. - Decyzja była zaskakująca, ale spodziewaliśmy się jej. Mamy duży szacunek dla pani Filipiak. Jeśli chodzi jednak o markę, postrzeganie klubu, z punktu widzenia komunikacji - forma była nieakceptowalna. Domena, z której wysłano dokument do dziennikarzy, została zakupiona trzy dni wcześniej. My dowiedzieliśmy się od pana Platka - przyznał.

Trwają rozmowy z chętnymi do objęcia posady prezesa. - Są mocni kandydaci, z doświadczeniem ze świata sportu, z piłkarskiej ekstraklasy. Wybierzemy najlepszego dla Cracovii. To jednak nie kwestia na dziś czy jutro, tylko na najbliższą przyszłość - mówił Amdurer. - Szukamy osoby, która zarządza klubem ekstraklasy, miała sukcesy na polu sportowym i organiza-

cyjnym. Ma to być ktoś, kto ma dobry kontakt z kibicami, ale też rozumie finansową stronę przedsięwzięcia, będzie w stanie przyciągnąć pieniądze do klubu, na przykład na transfery.

Są i bardziej „pozytywne” informacje o klubie. Jak zapowiadają wiceprezesi, droga „Pasów” po zmianach właścicielskich w zamysle wiedzie na światowe salony.

- Dla mnie wielkim zaszczytem jest bycie częścią takiego klubu, najstarszego w Polsce, ze świetną społecznością - mówił Colak, który pochodzi z Turcji, a ma żonę Polkę i od 5 lat mieszka w naszym kraju. - 47 dni temu zaczęliśmy transformację klubu, zaszyły zmiany. Chcemy wprowadzić Cracovię na poziom globalny, wykorzystując swoją sieć powiązań.

Dodał: - Rozpoczęliśmy strategiczną współpracę, myślimy globalnie. Najstarszy klub w Polsce zasługuje na taką najlepszą współpracę, stąd nawiązanie bliskich kontaktów z klubami w Turcji. Jesteśmy w trakcie rozmów z jednym z klubów z Ligi Mistrzów. Jeśli chodzi o lokalnych partnerów, to jesteśmy

dumni ze współpracy z AGH - mówił Colak.

Pochwalił pracowników Cracovii za ostatnie zaangażowanie we współpracę z kibicami i rozwój. - W krótkim czasie zrobili dobrą robotę. Mamy plan na szerszą strategię marketingową. Już mamy lokalizację na nowy sklep Cracovii, będzie 25 metrów od Kościoła Mariackiego - dodał Colak.

Promocja ma być na wielu polach. W planach jest stworzenie serialu dokumentalnego o Cracovii. Są toczzone rozmowy z Warner Bros Discovery, mają się w to zaangażować ludzie z Eurosportu. - Chcemy pokazać naszą historię i rozpowszechnić ją w świecie. To pozwoliłoby nam otworzyć się na jeszcze szersze rynki - mówi Amdurer.

Jak wygląda bieżąca działalność klubu? W zarządzie, oczywiście w porozumieniu z głównym inwestorem Robertem Plat-

Nowy sklep Cracovii będzie 25 m od kościoła Mariackiego. Już mamy lokalizację i plan na szerszą strategię marketingową

kiem, jest zgodność, co do potencjału klubu.

- Cracovia to kluczowa marka w Polsce, odzwierciedla historię, tradycję, wartości dla fanów, jedno z najpiękniejszych miast w Europie. Jesteśmy dumni, że jesteśmy częścią tego projektu. Chcemy być znani nie tylko lokalnie, ale też w Europie i świecie - mówił Colak.

Więcej szczegółów, jeśli chodzi o plany, podał wiceprezes Amdurer. Cracovia nawiązuje współpracę z światowym gigantem w branży rozrywkowej - Roc Nation Sports International. To agencja, która organizowała widowisko w przerwie meczu futbolu amerykańskiego Super Bowl (halftime show), największego wydarzenia medialnego, jeśli chodzi o sport w USA. Dwa tygodnie temu jej szef Michael Yormark był w Krakowie.

- Mogą pomóc, nie tylko jeśli chodzi o strategię sportową, ale

też o organizację widowisk rozrywkowych na stadionie - powiedział Amdurer.

Dodał, że to szersza współpraca, na różnych polach. Przedstawiciele Cracovii mają być na organizowanym w Ghanie turnieju Roc Cup, z udziałem 40 klubów, 300 zawodników.

- Nasi skauci będą mogli pracować u boku skautów Manchesteru United, Manchesteru City, Chelsea. Chcemy zbudować globalną sieć skautingu, nie tylko w Afryce, ale też w TOP 5 lig w Europie - mówił Amdurer.

Kibiców martwi „zadanie” zarządzania klubem przez głównego inwestora Platka, jak i brak regularnej komunikacji o wydarzeniach w klubie.

- Pan Plątek chce zaangażować się długofalowo w Cracovię. Ostatnio ma problemy zdrowotne w rodzinie. Mam nadzieję, że będzie w piątek na meczu - mówił Amdurer. - Chcę podkreślić, że na ma wątpliwości, jeśli chodzi o jego zaangażowanie w klub sportowo i finansowo.

Dodał, że Amerykanin bierze udział w procesie decyzyjnym, jeśli chodzi o bieżące funkcjonowanie klubu. A plotki o problemach z płynnością finansową Cracovii, czy ewentualnej rezygnacji Platka, są przesadzone. - Nie może być wątpliwości o zaangażowanie w rozwój klubu, jeśli spojrzeć na doświadczenie zawodowe pana Platka, jego możliwości finansowe - uciął.

Wiceprezesi dodali, że prowadzone są rozmowy z obecnymi i potencjalnymi partnerami klubu. W tym w kwestii przedłużenia współpracy z Comarchem, jeśli chodzi o reklamę na koszulkach. Jest też kwestia sponsora tytularnego dla stadionu, ponoć chętna jest duża międzynarodowa marka.

Podkreślono też, że jeżeli chodzi o kwestie piłkarskie, to rewolucji na razie nie ma się co spodziewać. - Chcę zapewnić kibiców, że nie będziemy zmieniać tego, co dobrze działa. Trener Luka Elsner wykonuje świetną robotę. On jest szefem, jeśli chodzi o sprawy sportowe - zaznaczył Colak. ©